Nr. 274. Wtorek 30 Października 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za listopad w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Teofila Kieresa rzeczywistym nauczycielem szkoły wydziałowej w Samborze, nauczyciela Jana Kruczka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Zielonkach, nauczyciela Michała Rejnarowicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Nehrybce, i tymczasową nauczycielkę młodszą Karolinę Rutkowską rzeczywistą nauczycielką młodszą szkoły etatowej żeńskiej w Kołomyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 30 października.

O sprawie ugodowej niepodobna podawać częstych biuletynów, któreby zawierając ogół kwestyi tą sprawą objętych, dawały zarazem wierny obraz sytuacyi chwilowej. Zawsze zmienną była ta sytuacya tak, że co dziś wydawało się pewnem, jutro mogło uledz zupełnemu zachwianiu. Tem więcej liczyć się trzeba z tą zmiennością teraz, gdy na sprawę ugodową wpływają obok dotychczasowych pobudek także nowe, zewnętrzne, mianowicie konsekwencye zerwania rokowań z Niemcami o odnowieniu traktatu handlowo-cłowego. To jednak pewnem jest, że w tej chwili sprzeczności zdań co do niektórych kwestyj przycichły, a głównie zajmuje u wagę przyspieszenie dzieła ugodowego. Stan obecny sprzykrzył się obu stronom w najwyższym stopniu, wszystkie względy przemawiają za przyspieszeniem decyzyi, a pora spóźniona nagli do tego z każdym dniem coraz więcej.

Doczekamy się wkrótce jednej z tak często powtarzających się w parlamencie pruskim scen, w których izba długo dąsająca się na nieobecnego kanclerza, ujrzawszy go zaledwie na trybunie, zapomina o wszystkiem i staje się tak słodką, tak uległą, jakby nie istniało nigdy najmniejsze nieporozumienie. Dąsy parlamentu pruskiego mają w tej chwili niezaprzeczoną podstawę, bo nie wypadało pozostawić go w zupełnej nieświadomości znaczenia, jakie właściwie posiada niezwykły, z dymisyą graniczący urlop kanclerza. Parlament wymagał tylko urzędowego zawiadomienia o tym fakcie, a ponieważ złożył już tyle dowodów, że nie poważa się surowo krytykować ks. Bismarcka, więc skromne żądanie jego zasługiwało na uwzględnienie. Inny parlament zamierzający osłaniać swoje prawa wobec gabinetu nie cofnąłby się już teraz, dopóki nie otrzymałby zupełnej satysfakcyi. Parlament pruski jednak nie otrzyma tej satysfakcyi, a mimo to nie doprowadzi nieporozumień z ks. Bismarckiem do ostateczności. Zapóźno już bowiem naprawiać zupełnie zwichnięty stosunek między parlamentem a władzą wykonawczą, za późno odzwyczajać zepsutego długą uległością kanclerza od lekceważenia atrybucyj parlamentu. Opozycya posiada potrzebną do tego odwagę cywilną, ale nie może liczyć na poparcie większości. Że odwagi cywilnej nie braknie opozycyi, wskazują charakterystyczne słowa Windhorsta, który wprost zarzucił kanclerzowi absolutny system rządzenia a ministrów nazwał komisantami ks. Bismarcka. Większość liberalna nie przeszkadzałaby kanclerzowi uważać ministrów za swoich komisantów, byle tylko jej prawa zostały uszanowane. Ale w tem właśnie sęk, że kto uważa ministrów za komisantów, ten także nie będzie się nigdy liczyć z powagą i prawami większości parlamentarnej. Pod każdym względem zatem stosunek parlamentu do ks. Bismarcka przedstawia się jako anomalia, której usunąć nie można w sposób kompromisowy. Książę Bismarck uspokoi zapewne parlament, odeprze szorstkie twierdzenie Windhorsta, ale wyniknie stąd tylko wymuszona i krótka równowaga. Przy pierwszej lepszej sposobności wystąpi znowu rażąco ta anomalia i utwierdzi każdego w tem przekonaniu, że w systemie, a nawet temperamencie ks. Bismarcka tkwi zaród do większych kolizyi tego rodzaju. Dopiero następca ks. Bismarcka będzie mógł wejść w normalne stosunki z parlamentem, ale utrata kanclerza byłaby dla Niemiec klęską bez porównania większą od zysku moralnego, jakie stąd odniosłoby życie parlamentarne.

Ile razy Gambetta stanie przed wyborcami i wygłosi mowę, zawsze jawni i skryci republikanie całej Europy mówią o wielkiej sensacyi, którą słowa dyktatora wywołać miały w kołach rządowych. I o ostatniej mowie powiedziano to samo, chociaż należy się jej ten zaszczyt w daleko mniejszym stopniu aniżeli dawnym mowom, mianowicie tym, które wskazywały drogę republikanów wśród walnej agitacyi wyborczej w pierwszej połowie b. m. Ale tym razem republikanie mają ważniejszy powód do wielbienia słów swojego półboga aniżeli przed miesiącem. Dziś Gambetta nie odgrywa już takiej roli jak przed kilku tygodniami a jeżeli przesilenie rozwijać się będzie w duchu pojednania i umiarkowania, to wielkość Gambetty będzie może tylko reminiscencyą. Z ostatniej mowy Gambetty możnaby nawet wysnuć wniosek, że eksdyktator wykonuje odwrót z niebezpiecznej pozycyi swojej i w tym celu staje się mimo a nawet wbrew woli wcale umiarkowanym. Daleko jeszcze Gambecie do umiarkowania w prawdziwem tego słowa znaczeniu, bo ostatecznie i teraz piorunował na gabinet jak dawniej zarzucając mu, że w agitacyi wyborczej prześcignął system cesarstwa, dopuściwszy się w kilku tygodniach więcej zamachów przeciw legalności i swobodzie obywatelskiej, aniżeli drugie cesarstwo w całym dwudziestoletnim okresie swojego panowania. Ale mimo to Gambetta był umiarkowanym w swojej ostatniej mowie, gdyż nie zapowiedział gwałtownej polityki w nowej Izbie, nie odgrażał się aktem oskarżenia księciu Broglie i p. Fourtou, a o marszałku Mac-Mahonie, który miałby się teraz poddać lub ustąpić, nie było ani wzmianki. Z osobą marszałka Gambetta obszedł się tak ostrożnie jak nigdy dotąd. Nie jestto jednak wyłączna zasługa sędziów paryskich, którzy dwa razy dali uczuć eksdyktatorowi przykre konsekwencye kolizyi, z prawem osłaniającem powagę naczelnika państwa. Gambetta chętnie dałby się zasądzić po raz trzeci za obrazę marszałka, jeżeliby tylko miał pewność, że atak jego posiada w tej chwili znaczenie a groźba nie obudzi lekceważenia lecz trwogę. Tej pewności niema Gambetta a natomiast wszelkie wskazówki każą mu liczyć się z tem, że w nowej Izbie nie znajdzie większości do radykalnych aktów opozycyi. Gambetta chciałby może stanąć na czele większości gotowej do pojednania się z marszałkiem mimo swoich przekonań szczerze republikańskich. Większość taka musiałaby zrzec się kierownictwa Gambetty, jeżeliby chciała

---

CUDOWNY AMULET

Scena z obozu tureckiego.

Mało jest w Turcyi matek, któreby wypuściły lub wyniosły na ulicę małe dziecko, nie przyczepiwszy mu u fezika lub nie zawiesiwszy na szyi mistycznego, pełnego tajemniczej siły znaku, zwanego *muską*. Mało jest *surudżych*, to jest najemców wierzchowych koni, którzyby ulubionym swym koniom podobnego znaku nie zawieszali na szyi, lub nie wplatali w grzywę. Szczęśliwy posiadacz bawołów zawiesza go między rogami, a nawet biedny właściciel osiołka zabezpiecza swe zwierzę od wszelkiego nieszczęśliwego przypadku takim samym amuletem, taką samą *muską*, która najrozmaitsze miewa kształty i formy. Wyobraża ją raz kawałek szkła, drugi raz koral; najskuteczniejszy ma być turkus. *Muski* zabezpieczają przedewszystkiem od wpływu złego oka, czyli od tak zwanych u nas uroków. Zabobon bowiem o urokach niezmiernie rozpowszechniony na Wschodzie, bardziej niż we Włoszech lub między ludem naszym.

Ale i od innych nieszczęśliwych przypadków specyalne istnieją *muski*. Składają się pospolicie z kawałka papieru, na którym napisana jest jakaś sentencya, czasem zaś jedno tylko słowo z koranu, a papierek ten zamknięty bywa w medalionik czasami srebrny, a najzwyklej miedziany. Widziałem jednak podobne z koranu sentencye, wyrzynane bardzo misternie na drogich kamieniach, oprawnych w formie medalionu w złoto, osypanych nawet brylancikami. Takie uważane są oczywiście za najskuteczniejsze, bo są najdroższe i najrzadsze. Proste zaś, zwyczajne, są natomiast niesłychanie rozpowszechnione.

Matką przesądu o amuletach, talizmanach i muskach, jest wiara w przeznaczenie, w fatalizm, a ojcem jej Koran. Każdy Muzułmanin, o ile wiernym jest wyznawcą Koranu, jest i musi być fatalistą. Z tej wiary w przeznaczenie płynie ów podziwiany u Muzułmanów spokój duszy, z jakim wszelkie znoszą nieszczęścia. Tej też to wierze w fatalizm przypisują powszechnie nieporównane męztwo tureckiego żołnierza. Idzie do boju i na śmierć w przekonaniu, że jeśli przeznaczenie chce inaczej, waleczność nie przyniesie mu śmierci, tchórzostwo nie zapewni życia...

Ale tryb zachowawczy, wrodzony tak głęboko, prowadzi i fatalistę-Muzułmanina do szukania, coby go zdołało uchronić od nieszczęśliwego a ślepego przzpadku. Allah jest wszechmocny, Allah może odwrócić nawet przeznaczenie za pośrednictwem Proroka. Dla tego to wszystkie biuletyny wojenne wodzów tureckich zaczynają lub kończą się frazesem: „Z łaski Wszechmocnego a za pośrednictwem Proroka." Nic tedy dziwnego, że i żołnierz turecki choć wierzy w przeznaczenie, radby jednak przez pośrednictwo Proroka ujść śmierci za pomocą owej *muski*, do której przywiązaną jest cudowna siła, bo kto ją nosi, tego się kula nie imie...

Znajomy mój, naczelny lekarz w armji Derwisza baszy, Polak dr. Czarkowski, który tu powrócił niedawno z Batum, opowiadał mi ciekawe szczegóły o tej wierze tureckiego żołnierza, która dała powód do wielce zabawnego i charakterystycznego zdarzenia. Pospieszam podzielić się z czytelnikami *Gazety Lwowskiej* tą opowieścią rodaka.

W armii Derwisza baszy, pomieszczonej częścią w fortecy i w mieście Batum, częścią zaś nierównie większą rozłożonej obozem dokoła, pojawił się był jakiś *mołła*, *iman* czy *derwisz*. Duchowny ten uwijał się po całym obozie, pilnie odprawiał dla żołnierzy wszystkie *namazy* i modlitwy, i miewał przemowy, zachęcające ich do wytrwałości, do cierpliwego znoszenia trudów obozowych, do gotowości niesienia wszelkich ofiar, choćby i życia samego w obronie wiary, przy czem bardzo wymownie, w najponętniejszych barwach malował rozkosze, jakie w siódmem niebie czekają tych, co za tę wiarę polegną w boju z wrogiem.

Był to więc, jak widzimy, człowiek, jakiego sobie tylko w obozie życzyć może dowódzca, zwłaszcza taki, co komendzie swojej nie ma co dać jeść, nie ma jej w co odziać, nie ma jej w co obuć. W takiem zaś położeniu znajdował się wtedy, a może i dziś jeszcze znajduje się Derwisz basza.

Niebawem jednak okazało się, że ów zesłannik opatrzności obok jawnie odbywanych *namazów*, wdaje się z żołnierzami w jakieś zaściankowe konszachty i rozmowy, to sam na sam, to w małych, z kilku osób złożonych kółkach. Derwisz basza powziął podejrzenie, kazał mołłę mieć na oku i na pilnej uwadze.

Jakoż okazało się wkrótce, że derwisz znajduje się w posiadaniu amuletów, talizmanów i musków takiej cudownej potęgi i siły, że tego, co je nosi przy sobie, a zwłaszcza na piersiach, kula nigdy nie ugodzi.

Nie wszystkie jednak muski, które miał mołła, posiadały tę własność w jednakiej mierze. Dzieliły się one na trzy klasy. Jedne z nich broniły szczęśliwego posiadacza od śmierci, ale nie od ran; drugie zabezpieczały go od ran, ale nie od kuli śmiertelnej; trzeci dopiero gatunek chronił zarazem od śmierci i od ran zarazem. Był to więc najcelniejszy, ale i najcenniejszy gatunek, najcelniejszy w oczach żołnierza, najcenniejszy w oczach mołły, który amulety te sprzedawał w obozie za gotową, brzęczącą monetę.

Ale tu mógłby kto zapytać, zkąd u Boga biedny żołnierz turecki mógł posiadać na kupno amuletów gotowe i to brzęczące pieniądze, kiedy żołdu nie pobiera żadnego, nawet w *kaimach* papierowych?

Jest to istotnie rzecz zadziwiająca i godna uwagi. Żeby ją zrozumieć, trzeba wiedzieć, że każdy rekrut turecki albo powołany do szeregu stary *redyf* - landwerzysta, przynosi z sobą z domu pewną, czasami nawet sporą sumkę pieniędzy, z której zwykle nic darmo nie uroni, nic nie przehula. Tak samo i *nizam*, regularny, liniowy żołnierz, wyżywszy przez kilka miesięcy na samym tylko *taimie*, skoro nareszcie odbierze zaległy kilkumiesięczny żołd, chowa go skwapliwie do kiesy, i zaoszczędza sobie tym sposobem kapitalik, z którym po wysłużeniu pięcioletniej kapitulacyi powraca do domu. Można przeto rachować na pewne, że i żołnierz w *nizamie* posiada dziś gotowego grosza jeden mniej, drugi, więcej — ale każdy coś ma.

(Dokończenie nastąpi.)

osiągnąć cel, bo z eksdyktatorem na czele nie zdoła skłonić marszałka do ustęp tw. Gambetta musi zadowolić się rolą szefa nieprzejednanych malkontentów a jeżeli wcześnie nie przyjmie tej godności, jeżeli zechce naprawdę kokietować z umiarkowaną frakcyą, straci w chwili stanowczej punkt oparcia w jednym i drugim obozie.

Rada państwa.

Podajemy mowę dep. **Kozłowskiego**, mianą w Izbie deputowanych dnia 26 października:

„Że zabieram głos w dyskusyi ogólnej, i to przeciw projektowi, lubo byłem członkiem komisyi wybranej do rozpatrzenia go, dzieje się to dla tego, iż nie uznano zasad, które ku ulepszeniu projektu chciałem przeprowadzić w komisyi. a wydaje mi się rzeczą ważną, żeby ustawa, mająca na długi czas obowiązywać, posiadała wszelakie zalety, któreby warowały interes tak wywłaszczającego jak wywłaszczonego.

Tych oto znamion nie znajduję w projekcie.

Szanowna komisya wychodziła z zapatrywania, że sprawa to tak pilna, iż nawet niebezpieczeństwo wyniesienia wadliwego projektu do rzędu ustaw lepsze jeszcze od narażenia go na zwłokę przez odesłanie go do Izby wyższej.

Ja nie podzielam tego zapatrywania o pilności sprawy, bo zdaje mi się, że w sprawach kolejowych, o ile odnoszą się do budowania nowych dróg żelaznych, dziś w ogóle nie ma nic pilnego.

Po czasach rozkwitu ekonomicznego i nadmiernej produkcyi w wszystkich gałęziach działalności ekonomicznej, a więc i w budowaniu dróg żelaznych, nastały czasy reakcyi, zastoju. Nie mylę się pewnie, mniemając, iż Jego Excel. pan minister handlu w najbliższej przyszłości nie wystąpi wobec Izby z wielu projektami o budowaniu nowych dróg żelaznych. Jeślibym się mylił, z radością przyjąłbym do wiadomości sprostowanie pomyłki przez Jego Excellencyę, bo i w interesie kraju mojego pragnąłbym, żeby wtedy wedle prawa starszeństwa przyszła kolej na te drogi żelazne, których zbudowanie dawniej już przez wysoką Izbę jest uchwalone, i żeby Jego Excellencya doprowadził do skutku owe projekty kolejowe, dla których dawniej już uchwalono poręczenie, a między niemi znajduje się jako pierwsza z rzędu droga żelazna, która kraj mój ojczysty szczególniej obchodzi. Temu złudzeniu jednak się nie oddaję.

Ztąd też mniemam i mniemania tego broniłem w komisyi, że należałoby uogólnić nieco ustawę o postępowaniu ekspropryacyjnem i uczynić ją przystępną innym także celom ekonomicznym. Zdaje mi się, że Jego Eksc. panu ministrowi rolnictwa bardzo byłaby upragnioną ustawa dająca mu sposobność do wywłaszczeń w celach podźwignienia kultury, gdzie tego wedle doświadczenia z przykładów obcych potrzeba. Niech wskażę na jeden tylko przykład. Jakże pożądaną byłoby rzeczą, gdyby znaczne obszary, tysiące a tysiące morgów, które jako moczary nie są jeszcze uprawione i leżą odłogiem, można uczynić żyznemi, do przeprowadzenia osuszeń — że nie wspomnę już o innych przykładach — ogólna ustawa ekspropryacyjna byłaby przeto bardzo pożyteczną.

Projekt niniejszy ogranicza się na sprawy kolejowe, w której to dziedzinie, jak się rzekło, ustawa ekspropryacyjna w najbliższej przyszłości kto wie, czy znajdzie zastosowanie. Ponieważ atoli projekt taki już się dostał pod obrady wysokiej Izby, niechże mi będzie wolno rozwieść się nieco obszerniej o zawartych w nim zasadach.

Postępowanie ekspropryacyjne, które dawniej było unormowane w oddzielnych a rozlicznych rozporządzeniach i przepisach, nie ujętych w jedną ustawę, w skutek szybszej działalności na polu ekonomicznem doszło do tego, że tak w teoryi jak w praktyce rozwinęły się zasady, które zdobyły sobie znaczenie tak w literaturze prawniczej jako też w ustawodawstwie zagranicznem. Niestety, w projekcie niniejszym nie widzę, iżby uznawano te zasady. Tak n. p. zasada uskutecznienia ekspropryacyi z jednoczesną dla obu stron mocą obowiązującą nie jest tu wyraźnie określoną, owszem to, co ma być tą zasadą, jest mojem zdaniem poprostu szkodliwe. Wedle przepisów projektu jedna strona, t. j. wywłaszczony, jest związana, podczas gdy wywłaszczający posiada przez rok cały zupełną swobodę; wolno mu przez rok wykonywać lub nie wykonywać przyznanego mu prawa; po roku wolno mu zdecydować się na przyjęcie lub nieprzyjęcie gruntu. Może zarzuci mi ktoś, że wywłaszczonemu służy prawo wystąpić w takim razie z żądaniami swemi naprzeciw wywłaszczającemu i żądać wynagrodzenia. Ależ panowie, kto zważy, jak trudno dowieść poniesionej krzywdy i jak trudno sądom zgodzić się na sądowe oznaczenie wynagrodzenia w liczbach, ten z pewnością nie znajdzie w tem dostatecznej dla wywłaszczonego rękojmi. Dla tego teorya w największej części dzieł mówiących o wywłaszczeniu przyjęła zasadę, że chwila obustronnego obowiązku przypada jednocześnie z orzeczeniem władzy politycznej, z wyrokiem wywłaszczającym. Tej teoryi hołdują też w większej części ustawy zagraniczne. I tak n. p. ustawy francuska, włoska, belgijska, węgierska, angielska i inne przepisują, że jeśli już udowodniona konieczność wywłaszczenia, obie strony od chwili prawomocności wyroku są nim związane; inaczej też jest to przywilej dla jednej strony z krzywdą dla drugiej, i w tem oto pragnąłbym, by zamieniono projekt niniejszy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału Krajowego

za czas od maja do końca lipca b. r.

(Dokończenie.)

Uchwalono przedłożyć Wys. Sejmowi projekt zaniechania tak zwanej drogi wołowej, wzdłuż drogi krajowej Sielec - Zaleszczyki w powiecie Tłumackim i Horodeńskim.

Załatwiono 18 rekursów w sprawach drogowych.

Zamianowano praktykantem oddziału chorób wewnętrznych przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie dra Aleksandra Wilkosza.

Wydział krajowy wezwał Wydziały powiatowe w Sokalu, Kamionce, Brodach, Zbarażu, Skałacie, Husiatynie, Borszczowie, ażeby jak najskuteczniej popierały c. k. Starostów w wykonywaniu rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 30 kwietnia 1877, do l. 21262 w przedmiocie ścisłego strzeżenia granic przed zarazą bydła rogatego, które niebezpieczeństwo zwiększyło się z powodu licznego nagromadzenia wojsk rossyjskich wzdłuż galicyjskiej granicy i w Rumunii, z którem połączone są większe i liczne przepędy bydła rogatego.

Na wniosek c. k. Rady zdrowia uchwalił Wydział krajowy następującym lekarzom udzielić remuneracyę za szczepienie ospy w r. 1876 dr. Eustachemu Zaleskiemu ze Stryja 200 zł., chirurgowi Karolowi Grabowiczowi z Tarnowa 180 zł., dr. Józefowi Rychterowi z Nowego Sącza 150 zł. i dr. Albinowi Waligórskiemu z Przemyślan 100 zł.

Wydział krajowy zamianował na okres trzechletni członkami Rady zdrowia: dr. Rygiera i dr. Bolesława Głowackiego.

W przedmiocie reorganizacyi komitetu administracyjnego dla szpitali krajowych w Krakowie, uchwalił Wydział krajowy: *a)* zakres działania dla komitetu, zawarty w rozporządzeniu z 4 maja b. r.; *b)* instrukcyę dla Dyrektora szpitali Krakowskich; *c)* na przewodniczącego komitetu zaprosił Wydział krajowy J. Exc. dr. Wiktora Kopfa, radcę tajnego etc.; na członków dr. Stanisława Okszę Strzeleckiego i Napoleona Jędrzejewskiego, zarazem wezwał Wydział krajowy Radę miejską miasta Krakowa, tudzież Wydział medyczny uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie do zaproponowania kandydatów na dwóch członków komitetu szpitalnego.

Przyjęto do wiadomości odezwę c. k. Prezydyum Namiestnictwa, o utworzeniu nowego posterunku żandarmeryi w Wielkich Oczach, składającego się z jednego komendanta i trzech żandarmów.

Przyjęto do wiadomości odezwę c. k. Namiestnictwa o reskrypcie p. ministra spraw wewnętrznych z 21 kwietnia 1877 do l. 4477, normującym umówione pomiędzy c. k. austr. Rządem i Pruskim, tudzież Saskim Rządem postępowanie co do szupasowanych za paszportem przymusowym.

Przyjęto do wiadomości odezwę c. k. Namiestnictwa, iż w skutek wniosku Wydziału krajowego zarządziło przeniesienie stacyi szupasowej z Radomyśla w powiecie tarnobrzeskim do Rozwadowa w tymże samym powiecie.

Wydział krajowy uchwalił sprawozdanie do wys. Sejmu w przedmiocie zmiany niektórych ustępów uchwały sejmowej z 29 maja 1875 objawiającej c. k. Rządowi opinię Sejmu względem terytoryalnego podziału całego kraju na okręgi sądów powiatowych. Równocześnie udzielono odpis tegoż sprawozdania jakoteż tegoroczne sprawozdanie Wydziału krajowego względem utworzenia nowego sądu powiatowego w Zakluczynie, tudzież względem przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny pp. ministrom sprawiedliwości i spraw wewnętrznych z przedstawieniem: ażeby uchwała wys. Sejmu z 29 maja 1875 o ile nie jest naruszoną przez powyższe nowo poruszone kwestye, we wszystkich innych punktach jak najrychlej w życie wprowadzoną została. Udano się zarazem do J. Exc. pana ministra Ziemiałkowskiego o jak najusilniejsze poparcie sprawy powyższej.

Przyjęto do wiadomości odezwę c. k. Prezydyum Namiestnictwa, donoszącą, iż p. minister spraw wewnętrznych uznał, że c. k. Rząd tak ze względów faktycznych jak też fiskalnych nie może się na razie przychylić do przeniesienia siedziby c. k. Starostwa ze Skałata do Grzymałowa, jak zażądała tego rezolucya wys. Sejmu z 29 maja 1875.

Petycyę gminy Krynicy i kilkunastu gmin okolicznych, domagającą się, ażeby siedziba sądu powiatowego w Krynicy zatrzymaną została, zwrócono gminom proszącym na ręce zwierzchności gminy Krynicy z uwiadomieniem, iż Wydział krajowy nie widzi żadnych powodów do odstąpienia od wniosków swoich do wys. Sejmu wystosowanych, że jednakże wolno petentom wnieść swą petycyę do Sejmu na ręce któregokolwiek z posłów sejmowych.

Przyjęto do wiadomości odezwę c. k. Namiestnictwa, donoszącą Wydziałowi krajowemu, iż p. minister obrony krajowej nie przychylił się do rezolucyi wys. Sejmu z d. 19 kwietnia 1876, żądającej zmiany § 60 instrukcyi dla wykonania ustawy o służbie wojskowej, a to z tego powodu, ponieważ rzeczone przepisy nie mają wyłącznie tylko interes państwowy na celu, lecz wydane zostały w interesie popisowych w ogóle.

Przyjęto do wiadomości odezwę c. k. Namiestnictwa, donoszącą Wydziałowi krajowemu, iż w skutek jego wniosku zniesiono stacyę szupasową w Bierżanowie.

Przyjęto do wiadomości odezwę c. k. Namiestnictwa, donoszącą Wydziałowi krajowemu o zawartej między c. k. Rządem austryackim a Rządem włoskim konwencyi względem wykonywania szupasu i przemarszu szu aśników przez kraje któregokolwiek z tych dwóch kontraktującychRządów do jakiegoś trzeciego państwa.

Przyjęto do wiadomości zawiadomienie c. k. Prezydyum Namiestnictwa, iż wzmocniono posterunek żandarmeryjny we Lwowie o dwóch żandarmów, a utworzono w Dobrotworze expozyturę żandarmeryjną, wreszcie, iż jednego żandarma z posterunku w Uścieczku przydzielono czasowo do posterunku w Tłustem.

W galicyjskim funduszu inwalidów nadał Wydział krajowy inwalidzie Jakim Semeniuk z pułku księcia Parmy opróżnione miejsce wsparcia dożywotniego o rocznej kwocie 25 zł. a. w., która co roku w dniu urodzin Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości, t. j. 18 sierpnia udzielane być ma.

Przyjęto do wiadomości reskrypt król. Węgierskiego Ministerswa spraw wewnętrznych, zawiadamiający Wydział krajowy o kompetentnych władzach pierwszej instancyi, które w Węgrzech do wydawania orzeczeń szupasowych powołane są.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Urlop Bismarcka i Eulenburga.)

Posiedzenie pruskiej Izby deputowanych z 26 października odbyło się wśród wielkiego naprężenia umysłów i wobec licznie zgromadzonej publiczności. Na porządku dziennym stała bowiem sprawa urlopu hrabiego Eulenburga i księcia Bismarcka.

Minister spraw wewnętrznych, hr. Eulenburg donosi piśmiennie, że mandat swój jako deputowany złożył i uwiadamia o tem ministra spraw wewnętrznych. (Wesołość.) Następnie przeczytano pismo ministerstwa stanu, donoszące o urlopie prezydenta ministrów, księcia Bismarcka. W sprawie urlopu przedłożone zostały dwa wnioski. Pierwszy pochodzący od partyi postępowej widzi w zaprowadzeniu urlopu naruszenie praw konstytucyjnych; drugi przedłożony przez centrum domaga się ustawy o organizacyi ministeryalnej.

W dyskussyi nad temi wnioskami zabiera głos minister dr. Friedenthal, zastępca ministra spraw wewnętrznych. Jestem zupełnie odpowiedzialny za ministra spraw wewnętrznych, powiedział mowca, a ministerstwo stanu tak samo się na tę sprawę zapatruje. Czyż przez to nastąpi jaka zmiana w polityce? Oświadczam, że samorząd w tym samym duchu dalej będzie prowadzony, w jakim został rozpoczęty. Zasadnicze myśli reformy będą i nadal przestrzegane. Rząd zakreśla przytem swej prawodawczej akcyi pewne granice; i tak mniema, że regulamin komunalny nie jest integralną częścią reformy samorządowej. Dziś trudności we wszystkich częściach są nierównie większe aniżeli przedtem i dla tego należy być ostrożnym. Próba stworzenia ordynacyi miejskiej nie powiodła się, dla tego kwestyę tę trzeba na czas niejaki wykluczyć z dyskussyi. Zresztą rząd przeprowadza niezmordowanie dalej wewnętrzną reformę a uzyskane ustawy myśli rozszerzyć na wszystkie części monarchii, ale przy tem trzeba się liczyć z potrzebami wszystkich prowincyj. Zadanie rządu jest trudne, nie można zapominać o tych brakach, które się okazały w samorządzie. Rząd będzie dalej postępował bez pospiechu, ale też bez przerwy. Trzeba oznaczyć dokładnie ostateczny cel i pojedyncze etapy a rząd, tego będziecie pewni, wsparty waszą patryotyczną pomocą wywiąże się z swego zadania. (Słabe brawo.)

Deputowany dr. Virchow wyraża zdziwienie z powodu, że zamiast dr. Friedenthala nie przemawiał interymistyczny prezydent ministrów. Mowca zapytuje, kto kontrasygnował rozporządzenie zarządzające zastępstwo lub rozporządzenie dające ks. Bismarckowi urlop? Teraz już nie uznano nawet za stosowne uwiadomić nas o tem. Mowca powątpiewa o tem, czy dane co dopiero przyrzeczenia w rzeczy samej zostaną dotrzymane. Czy n. p. ordynacya powiatowa zostanie rozszerzona także na W. X. Poznańskie? Jeszcze w r. 1876 uznał rząd ordynacyę wyborczą za niezbędną, dziś oświadcza dr. Friedenthal, że ordynacya ta nie stoi w absolutnym związku z samorządem. A gdzież jest ustawa szkolna? Rząd obiecuje zawsze a nie dotrzymuje nigdy. Odroczenie reformy w znacznej części przypisać należy ks. Bismarckowi i panu Syblowi, a może p. Sybel zrzuci winę na p. Konitzera? (Słuchajcie, słuchajcie.) Obecni tu ministrowie są z pewnością najlepszej woli, ale ks. Bismarck powstrzymuje ich. Wystawcie sobie tylko moi panowie: hrabia Eulenburg, którego z pewnością nikt nie posądzi o destrukcyjne dążności, przedkłada radzie ministeryalnej regulamin wyborczy a projekt ten nie zostaje przyjęty — czyż to nie jest cofanie się wstecz? Przedłożona przez nas rezolucya została uznana za wotum ufności dla hr. Eulenburga — niech i tak będzie; hrabia postąpił sobie słusznie, że „zachorował“ i ustąpił. Ale może hrabia Eulenburg powróci? Zdaje mi się, że nikt z nas w to nie uwierzy. Moi panowie, kończy mowca, system urlopowy zdaje mi się być wynalazkiem ks. Bismarcka, a muszę oświadczyć, ze wynalazek ten jest nadzwyczaj z y, gdyż jeśli się mamy układać z ministrami zastępcami, to tem samem niszczymy istotę parlamentaryzmu. System urlopowy jest całkiem chybionym eksperymentem; potrzeba nam ustawy o organizacyi ministeryalnej: to w każdym razie musimy wypowiedzieć. (Brawo.)

Camphausen: Poprzedni mowca pominął jednę okoliczność, mianowicie, że prezydent ministrów w tym roku prosił o dymissyę i że jedynie urlopem zdołaliśmy zatrzymać ks. Bismarcka na dotychczasowem stanowisku. O tem nie powinniśmy zapominać. Rozporządzenie gabinetu o urlopie hrabiego Eulenburga zostało podpisane przez ks. Bismarcka, w tem nie ma przecież nic nadzwyczajnego. Książę życzył sobie tego, [illegible] minister pozostał na swem stanowisku. Hrabia Eulenburg stargawszy swe si[illegible] na tyloletnich usługach państwa, dostaje obecnie urlop — i jakież niebezpieczeństwo ma w tem tkwić? Zastępstwo obejmuje mąż, który wielki brał udział w administracyi a który reformy nie powstrzyma. Reforma ta nie zostanie też powstrzymaną, przynajmniej dopóki ja jestem ministrem. (Żywe oklaski.) Żeśmy was moi panowie nie uwiadomili o udzieleniu urlopu prezydentowi ministrów, księciu Bismarckowi, to z naszej strony jest uchybieniem, ale tem łatwiejszem do darowania, gdy od wiosny wiedzą wszyscy, wie nawet cała Europa, iż książę otrzymał urlop. Co się tyczy regulaminu miejskiego, to wiadomo, że porozumienia w tej sprawie z Izbą panów nie można było osiągnąć; trudności te jeszcze obecnie istnieją. Poprzedni mowca mniema, że my ministrowie nie jesteśmy w zgodzie z księciem Bismarckiem. Mogę zapewnić, że jesteśmy w zgodzie, wprawdzie zgoda ta nie potrzebuje być wieczną, ale i my nie będziemy wiecznie ministrami. Skoro się przekonamy, że nie stoimy na wysokości swego zadania, postaramy się o innych ministrów w nasze miejsce“.

Słowa te, które Camphausen wypowiedział z wielkiem wzruszeniem, przyjęła większość żywemi oklaskami. Po nic nie znaczącej mowie hr. Bethuzy-Huc, wypowiedzianej wśród wielkiej nieuwagi z strony Izby a wyrażającej wotum ufności księciu Bismarckowi i hrabiemu Eulenburgowi, zabrał głos deputowany dr. Haenel: Moi panowie, w jakikolwiek sposóbf będziemy się na sprawę zapatrywali, musimy przyznać, że odpowiedzialność ministeryalna została zmniejszoną. Dalej muszę oświadczyć z wielkiem ubolewaniem, że ministrowie nie zajmują nigdy samodzielnego stanowiska w obec księcia Bismarcka. (Wielka prawda.) Prezydent ministrów postępował sobie jak mu się podobało. (Prawda.) I my nie zostajemy w należytym stosunku do ks. Bismarcka. W dotychczasowym stosunku do rządu nie możemy w ogóle nadal pozostać, jeśli tak wszystko dalej pójdzie, damy wam wotum nieufności. (Oklaski z lewicy).

Minister dr. Friedenthal polemizuje z ostatnim mowcą i kończy oświadczeniem, że prezydent ministrów zgadza się zupełnie na tok wewnętrznej polityki. Następnie zabiera głos deputowany Manteuffel, były minister rolnictwa, i oświadcza, że podług jego zdania żadne prawo Izby nie zostało naruszone. Opowiadają, że to a to zaszło w radzie ministeryalnej, któż to może wiedzieć? A ponieważ nikt nie może wiedzieć, więc

też wszystkie wywodzone zjąd wnioski muszą być fałszywe.

Izba odracza debaty do dnia następnego, poczem deputowany Sybel zrobił osobistą uwagę z powodu wzmianki dep. Virchowa o dr. Konitzerze i bońskiem „Stowarzyszeniu Niemieckiem“. Virchow nie został dłużnym odpowiedzi a Schorlemer-Alst zauważył w imieniu centrum, że jego przyjaciele zastrzegają sobie prawo odpowiedzieć na oświadczenie zrobione co dopiero przez deputowanego Sybla.

(Sytuacya polityczna w Francyi).

Niejasność sytuacyi politycznej we Francyi, pisze korespondent *Polit. Corr.* 25 b. m. trwa bez przerwy. Na powszechne pytanie: jak wybrnąć z tej sytuacyi? nikt nie jest w stanie dać zadowalającej odpowiedzi. Obie strony, t. j. rząd i opozycya zajęły na razie stanowisko wyczekujące i obserwacyjne, jak w pojedynku amerykańskim, w którym nastaje chwilowo zawieszenie broni między pojedynkującymi się a to jedynie w tym celu, aby upatrzyć słabą stronę przeciwnika i stosownie do tego ułożyć sobie plan obrony i ataku. *Constitutionnel* ogłosił wczoraj pewien rodzaj programu rządowego a raczej wskazówki, jak na przyszłość ma się rząd zachować. Ta zajmująca ennucyacya dziennika, który od ostatniego przesilenia stał się dość niezawisłym, zawiera niezawodnie bardzo wiele trafnych uwag, ale obok nich jest tam także bardzo wiele takich rzeczy, które uważać można za skromne życzenia stronnictwa republikańskiego. Tak na przykład twierdzenie zawarte przy końcu tego artykułu, że marszałek Mac-Mahon poda się wreszcie do dymisyi, jest twierdzeniem dość śmiałem i problematycznem i nie odpowiada przynajmniej w chwili obecnej stosunkom rzeczywistym. Rząd, który, jakto uczynili ks. de Broglie i Fourtou, zwołuje do siebie wszystkich prefektów, każe sobie zdawać sprawę z dokonanych wyborów, wydaje instrukcye co do dalszych wyborów, a nawet, jak się to dzieje codziennie, powołuje nowe osobistości na rozmaite posady administracyjne, nie opuści bez zaciętej walki zajętego stanowiska. A tem mniej ustąpi przed rokiem 1880 marszałek Mac-Mahon, któremu jeszcze zawsze stoi otworem furtka konstytucyjna t. j. zmiana całego rządu.

Pewne osobistości wtajemniczone w zamiary rządu, utrzymują, że rząd ułożył już sobie plan kampanii. Po zebraniu i ukonstytuowaniu się Izb. przedłoży im rząd budżet, a podczas rozpraw nad budżetem będzie miał sposobność przekonać się, jakie usposobienie panuje w Izbie. Jeżeliby rząd, jak to przypuszczać należy, poniósł klęskę już podczas obrad nad budżetem, w takim razie postawi wniosek na odroczenie i rozwiązanie Izby. Równocześnie przedłoży senatowi wniosek, ażeby pozwolił prowizorycznie na dalszy pobór podatków, w celu utrzymania machiny państwowej w ruchu. Zachodzi tylko pytanie, czy senat zezwoli na rozwiązanie Izby? Jeżeli zezwoli, to zgodzi się także na pobór podatków w pierwszym kwartale 1878 r. A w takim razie nie jest rzeczą nieprawdopodobną, że po upływie 3 miesięcy i 20 dni, zwoła rząd tylko kolegia wyborcze a same wybory rozpisze dopiero po ukończeniu wystawy powszechnej. Nie uczyniono tego w tym roku, albowiem spodziewano się innego rezultatu wyborów. Gdyby jednak ponowne wybory miały być przedsięwzięte w terminie przepisanym konstytucyą, należałoby znowu zastanowić się nad kwestyą, czyli ta sprawa da się pogodzić z wystawą powszechną? Tak przedstawiają obecną sytuacyę pewne osobistości, które zachęcają rząd do wytrwania na zajętem stanowisku. W kołach bliskich p. Fourtou poruszono znowu kwestyę rewizyi konstytucyi a nawet kwestyę plebiscytu. W obozie republikańskim nie ma jeszcze pewności co do kooperacyi Grevy'ego i nie ułożono jeszcze dotychczas planu dalszej kampanii.“

(Szturm Rumunów na redutę grywicką).

Obszerny opis ostatniego szturmu Rumunów na drugą redutę grywicką z dnia 19 b. m. podaje korespondent *Tagblattu*, bawiący w głównej kwaterze rossyjskiej, w liście z 20 b. m. „Po przeszło czterotygodniowem kopaniu i grzebaniu przyszło wczoraj znowu do walki. Nie chcę przez to powiedzieć, że od 18 września, kiedy to Rumuni usiłowali zdobyć drugą redutę grywicką zwaną Plewnicą, nie strzelano wcale; przeciwnie, od tego czasu aż do wczoraj popsuto bardzo wiele prochu, strzelano i bombardowano bez przerwy dniem i nocą a zwłaszcza wtedy, gdy ze strony nieprzyjaciela dostrzeżono jakiś ruch podejrzany. Podczas gdy działa i karabiny Rossyan i Rumunów trzymały w szachu Turków, kopali i grzebali rumuńscy saperzy, infanterzyści, strzelcy i dorobańcy, bez przerwy i bez wytchnienia. Chodziło przedewszystkiem o wykopanie rowów, za pomocą których możnaby się bezpiecznie podsunąć pod redutę turecką. W tym celu połączono zdobytą już redutę głębokim krytym rowem z obozem IV dywizyi rumuńskiej położonym w głębokim parowie między Grywicą a Werbicą. Tym sposobem mieli Rumuni bardzo wygodną komunikacyę, bezpieczną od wszelkich pocisków tureckich. Prawie w połowie krytej drogi, między obozem a redutą u stóp góry, wstawiono park oblężniczy. Równocześnie wykopano drugi kryty rów w kierunku południowym, w celu połączenia się z wojskami rossyjskiemi. Potem przystąpiono do właściwych robót oblężniczych. Z rowu krytego założono w kierunku północnowschodnim i zachodnim pierwszą paralelę. Na brzegach rowu, od strony nieprzyjaciela, ustawiono trzy stopy wysokie a dwie stopy szerokie kosze, a po za temi koszami usypano wał wysoki na trzy stopy a szeroki na 6 stóp. Każdy Rumun jest z urodzenia wybornym saperem. Ponieważ od dziecka mieszka w chatach, które musi sobie sam kopać w ziemi, przeto nabywa znakomitej rutyny w robotach ziemnych. W przeciągu 14 dni były gotowe roboty ziemne dokoła całej reduty rumuńskiej, kryte drogi, pierwsza i druga paralela wraz z aproszami. W przeciągu drugich 14 dni wykopano trzecią paralelę, ustawiono baterye moździeży, wykopano podwójne aprosze i czwartą linię paralelną. W linii przeszło 100 metrów długiej podsunęli się Rumuni prawie aż do grzbietu góry, na której stoi reduta turecka, zwana Plewnicą. Należało jeszcze założyć okopy dokoła tej reduty, zrobić schodki prowadzące do rowu i z rowu, wypaść z tych rowów, zrobić wyłom w okopach tureckich i przypuścić szturm ze wszystkich stron równocześnie. O ile roboty aż do czwartej paraleli były wykonane wzorowo, o tyle znowu ostatnia część robót oblężniczych wykonana była niedbale.

W ciągu ostatnich dni nie odpowiadali Turcy na rumuński ogień działowy; już na początku października wycofali wszystkie swe działa i zdawało się, że w reducie tureckiej nie ma żywej duszy. Rozeszła się nawet pogłoska, że Turcy opuścili całkiem redutę, ale prawdopodobnie podminowali ją wszerz i wzdłuż. Sprowadzono tedy chemika z Bukaresztu, który badał ziemię wykopaną przez saperów i orzekł, że w tej ziemi nie znalazł ani krzty substancyi eksplodującej. Rumuni byli więc pewni, że bez wystrzału mogą zająć tę redutę. Dnia 19 b. m. po obiedzie postanowiono przystąpić do szturmu. Ze wszystkich dział rumuńskich ustawionych na reducie i w przekopach rozpoczęto ogień przeciw reducie tureckiej. Kolumny przeznaczone do szturmu zajęły trzecią i czwartą paralelę dokoła podwójnych aproszów. Stał tam jeden batalion siódmego, 1 batalion 5 rumuńskiego pułku piechoty, 1 batalion 13 i 5 pułku dorobańców, ogółem 4 bataliony. Ponieważ Turcy zachowywali się całkiem spokojnie i obojętnie, przeto po upływie pół godziny rzuciło się czoło atakującej kolumny rumuńskiej z drabinami, faszynami i t. p. na szańce reduty. W tej chwili przestały grać działa rumuńskie, w przeciwnym bowiem razie byłyby raziły własnych żołnierzy: ale natomiast odezwał się piekielny ogień karabinowy z tureckich okopów. Mimo to posuwali się Rumuni bez przerwy i podeszli aż pod sam grzbiet góry. Tu powitali ich Turcy taką salwą, że dorobańcy padali jak muchy. Teraz dopiero było widocznem, że działa rumuńskie nie przygotowały należycie terenu. Zapał do dalszego atakowania ostygł. Turcy sypali bez przerwy gradem kul. Nie było rady; kolumny szturmujące pierzchły w nieładzie i zatrzymały się dopiero w rowach trzeciej i czwartej paraleli, gdzie znalazły dostateczną osłonę. Cały atak nie powiódł się. Mimo to postanowili Rumuni *coute que coute* zająć redutę turecką. Aż do samego wieczora grzmiały działa wszystkich redut i okopów tureckich. Wojska, które przypuściły pierwszy szturm, ustąpiły a na ich miejsce wysłano nowe oddziały, a mianowicie jeden batalion 5 pułku piechoty, 1 batalion pułku dorobańców i jeden batalion strzelców. Kilka godzin czekano na rozkaz uderzenia do szturmu. Tymczasem zaszło słońce i ściemniło się. Po wschodzie księżyca, który oświetlił pięknie cały teren, dano sygnał do drugiego szturmu. Zniecierpliwieni Rumuni rzucili się naprzód z zapałem i mimo bardzo gwałtownego ognia ze strony Turków dostali się aż do rowu, z którego trzeba było wdrapać się na okopy tureckie. Tym razem przekonano się znowu, że Rumuni nie byli jeszcze dostatecznie przygotowani do szturmu. Ostatnia część robót oblężniczych była nie wykończoną w skutek tego nie podobna było wybić wyłomu w okopach tureckich. Prócz tego ściągali Turcy ciągle nowe posiłki i zagrażali Rumunom z flanki. Po nadzwyczajnych wysileniach, ażeby z rowu dostać się na wierzch okopów i po przekonaniu się, że wszystkie ofiary są nadaremne, dano znak do odwrotu. Tak tedy nie udał się i drugi szturm. Wojska chciały przypuścić trzeci szturm, ale znaczne straty zniewoliły wodza do odstąpienia od tego zamiaru. W ogóle zamierza obecnie wódz naczelny nie przystępować już do ataku gwałtownegoo, dopóki roboty oblężnicze dokoła reduty tureckiej nie zostaną należycie wykończone.“

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we środę o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: Przedstawienia w sprawach budowniczych. Prośby o przyrzeczenie przyjęcia do gminy i o nadanie prawa obywatelstwa miejskiego. Wniosek w sprawie założenia szkółki drzew i krzewów dla plantacyj miejskich.

— **Walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia święcenia niedziel i świąt uroczystych odbędzie się w niedzielę o godz. 5 wieczorem w sali Towarzystwa muzycznego.

* **Samobójstwo.** W hotelu europejskim odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Karol Z., agent krakowskiego towarzystwa asekuracyjnego, zamieszkały w Husiatynie. Przybył on do hotelu zeszłej soboty i zapewne zastrzelił się tego samego dnia, gdyż od tego czasu nikt z służby hotelu nie spotrzegł, żeby wychodził z pokoju. Sprowadzona wczoraj komisya, złożona z komisarza policyi, komisarza drugiej dzielnicy i lekarza miejskiego, dr. Pawlikowskiego, zastała drzwi zamknięte od środka a gdy się dobyto do pokoju, znaleziono samobójcę rozebranego w łóżku z głęboką raną w lewym boku. Rewolwer wielkiego kalibru leżał tuż obok niego. Pod poduszką znaleziono 82 zł., które wraz z innemi papierami opieczętowano. Zmarły dzień przed śmiercią swoją złożył był w krakowskiem towarzystwie asekuracyjnem 1000 zł. Przyczyny samobójstwa nie zbadano dotychczas.

— **W teatrze** dziś „Ernani“, opera w 4 aktach z muzyką J. Verdi'ego.

— **Zamek Magierowski,** własność hr. Wilhelma Siemieńskiego, stał się dnia 25 b. m. ofiarą pożaru, który wzniecony został przez nieostrożność służby stajennej. Cały zamek zgorzał z wyjątkiem baszty zachodniej. Z głównego korpusu uratowano wszystkie sprzęty, meble, zwierciadła i obrazy, natomiast biblioteka i zbiór pamiątek rodzinnych umieszczone w baszcie wschodniej padły pastwą płomieni mimo energicznego ratunku ludności miejscowej, której pomagała dzielnie ochotnicza straż ogniowa z Rawy.

(*x*) **Ciekawa broszura** *Dążności rossyjskie prof. Stanisława hr. Tarnowskiego.* pod tym sensacyjnym tytułem pojawiła się właśnie wysoce zajmująca broszura, tem cenniejsza, że autor jej wyczerpująco, z dokumentami w ręku przedstawia genezę i cały przebieg systematycznego oszczerstwa, którego ofiarą miał paść znakomity krytyk krakowski. Przytoczone tu świadectwa i fakta są tak wymowne, że dla ludzi rozumnych i uczciwych nie ma już żadnej wątpliwości, co sądzić o całej sprawie, rzucającej tak ponury cień na pewną „opinię publiczną“ i jej fabrykantów. Komu jeszcze niejasna cała ta sprawa, której epilog opłakiwania godny widzieliśmy w sierpniu w sali ratuszowej, ten przekona się z tej broszury, jak lekkomyślnie posądza się u nas ludzi o tendencye, które im najzupełniej są obce.

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks Wincenty Florczyk, dotychczasowy 1 wikary przy łac. probostwie w Podgórzu, przeniesiony został do Wieliczki celem objęcia posady katechety przy tamtejszej szkole wydziałowej —Ks. Władysław Smolucha, były łac administrator w Badlowce, objął administracyę opróżnionego łac. probostwa w Borzęcinie. Opróżnioną łac. kapelanię w Lesznowie otrzymał administrator ks. Edward Karnecki, który na dniu 28 sierpnia b. r. kanonicznie został instytuowany na to beneficyum. — Ks. Jan Sadowski, dotychczasowy zawiadowca łac. kościoła w Pniowie, umarł dnia 8 września b. r. W skutek tego powierzono dotychczasowe zawiadywanie parafii pniowskiej ks. Wincentemu Zbigniewiczowi, wikaremu w Michocinie. — Ks. Józef Kois, dotychczasowy łac. wikary w Łososinie górnej, mianowany został kapelanem wojskowym II klasy we Lwowie. — Dnia 15 września br. umarł w Wołczyskach tamtejszy pleban ksiądz Michał Szewczyk. — Dotychczasowy kooperator przy parafii łac. w Skale ks. Józef Skwierczyńsk przeniesiony został na posadę kooperatorską do Czerniowiec na Bukowinie a na jego miejsce przeznaczono ks. Józefa Jemiołę.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Berlinie generał piechoty, gubernator tamtejszego domu inwalidów Maliszewski, od lat 73 żołnierz pruski, przeżywszy lat 88: w Rennes były dziekan wydziału prawnego tamtejszej wszechnicy prof. Bidard, jeden z wybitniejszych członków stronnictwa konserwatywnego w Zgromadzeniu narodowem w r. 1871; w Celowcu kupiec Jan Moro, przeżywszy lat 100 przeszło.

— **Wiedeński świat muzykalny** ciężką poniósł stratę przez śmierć znakomitego dyrektora muzyki Jana Herbecka, o której doniósł nam wczoraj telegram. Herbeck był rodem Wiedeńczyk i liczył dopiero lat 46. Od roku 1859 był duszą wszystkich wielkich koncertów w Wiedniu. Miał posiadać istotnie pierwszorzędną zdolność do kierowania produkcyami muzykalnemi i wyuczania wielkich dzieł. Posiadając już wielką popularność, mianowany został kapelmistrzem opery nadwornej. Wiedeńskie Towarzystwo śpiewu męskiego miało z końcem b. r. obchodzić 25 rocznicę udziału Herbecka w jego muzykalnej działalności. Napisał też Herbeck wiele utworów własnych, a ostatnia jego symfonia wkrótce ma być wykonaną na koncercie. Posiadał uznanie i sympatyę wszystkich klas i stanów w jednej mierze, i powiedzieć można, że cały Wiedeń głęboko uczuł śmierć jego, tak nagłą i przedwczesną. Na tydzień przed śmiercią jeszcze dyrygował osobiście wykonaniem wielkiej mszy Schuberta *Es* w kaplicy zamkowej, a następnego dnia próbą IX symfonii Beethovena. Herbeck posiadał krzyż zasługi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa i żelazną koronę. Pozostawił wdowę i trzech synów.

— **Wystawa pracy kobiet**, urządzona przez zarząd muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie, została uroczyście otwartą dnia 27 b. m. *Gaz. Warsz.* powiada, że wystawione przedmioty zapełniają cały niemal lokal muzeum, a już w pierwszym dniu liczba ciekawych była bardzo znaczną. Zebrano na tej wystawie nietylko same wyroby elegancyi i cierpliwości, ale także mające znaczenie prawdziwie ekonomiczne, t. j. dające producentkom środki do życia. Kwiaty sztuczne, rękawiczki, trzewiki, krawieccczyzna, wyroby pończoszkowe, malarstwo na porcelanie, rzeźba na drzewie, drzeworytnictwo, introligatorstwo, gospodarstwo wiejskie kobiet, oto gałęzie pracy kobiecej, reprezentowane na wystawie warszawskiej.

— **Ofiara morderstwa**, popełnionego przed dwoma tygodniami przez niewyśledzonych dotąd złoczyńców w Odessie, superyor tamtejszego kościoła łacińskiego i prałat katedry w Saratowie, ksiądz Razutowicz, uległ odniesionym ranom i dnia 22 b. m. uroczyście pochowany został w kościele katolickim w Odessie, który wzniesiony został dzięki jego właśnie niestrudzonym zabiegom i gorliwości. Dawniej istniał w Odessie tylko ubogi, ciasny kościołek katolicki: ksiądz Razutowicz wzniósł wielki, piękny, przy którym znajduje się szkółka dla kilkuset uczniów. Pogrzebu tak wspaniałego i uroczystego — opowiada korespondent odesski *G. P.* — jakim był pogrzeb księdza Razutowicza, Odessa dotąd nie widziała. Brały w nim udział tłumy ludności. Mów pogrzebowych powiedziano trzy: po polsku, po niemiecku i po francusku. Ksiądz Razutowicz, nim osiadł w Odessie, był przez czas jakiś profesorem akademii wileńskiej i głównym wizytatorem kościołów w kraju noworossyjskim. Z górą lat 30 piastował urząd superyora w Odessie, i dopiero przed rokiem został usunięty z przyczyn, jak się wyraził jeden z mowców, niewiadomych. Tak powszechny posiadał szacunek i sympatyę, że w chwili śmierci zebrały się przy łożu jego najpierwsze osobistości miasta bez różnicy wyznań.

— **Zwłoki Krzysztofa Kolumba**, o których mniemano dotychczas, że spoczywają w katedrze w Hawannie, na wyspie Kubie, znaleść miano przypadkiem podczas restauracyi katedry w San Domingo. Dawniej już donosiliśmy, że w sklepach tego tumu znaleziono popioły wnuka wielkiego odkrywcy Ludwika Colon (Kolumba). Przy dalszem pogłębianiu się w podziemia, jak donosi korespondent niemieckiego *Reichs-Anz.*, dnia 10 września znaleziono w sklepieniu na metr rozległem pod posadzką kościoła w miejscu, gdzie ustawiony jest tron biskupi, ołowiany sarkofag, który sądząc z napisów, jakiemi jest okryty, zawiera niezawodnie śmiertelne szczątki wielkiego admirała. Bezzwłocznie postawiono straż u wszystkich wejść do kościoła i sklepów podziemnych i w obecności całego duchowieństwa, sekretarzy państwowych, ciała konsularnego i władz miejscowych przystąpiono do opatrzenia i otworzenia ołowianego sarkofagu. Biskup dr. Roque Cocchia, delegat apostolski, odczytał napisy, z których jeden po uzupełnieniu, gdyż wyrazy są skrócone, brzmi: *Descubridor de la America, Primer Almirante* (odkrywca Ameryki, pierwszy admirał), a drugi oddany pismem gotyckim: *Illustre y Esclarecido Varon Don Cristobal Colon* (sławny i wielbiony Don Krzysztof Kolumb). Słowom biskupa towarzyszyły entuzyastyczne okrzyki tłumnie przed kościołem zebranej ludności oraz huk dział z fortów San Domingo. Następnie w obecności wyżej wymienionych świadków otworzono sarkofag w zakrystyi i sporządzono inwentarz, który podpisali wszyscy konsulowie obcych państw i reprezentanci władz. Sarkofag zawierał następujące szczątki zwłok: kilka kości ramion i goleni, kawałki szczęki i czaszki wreszcie warstwę popiołu na dnie i kulę karabinową.

Z IZBY SĄDOWEJ

(Trybunał administracyjny.)

(*L*) Przed trubunałem administracyjnym w Wiedniu odbędą się następujące publiczne rozprawy ustne: Dnia 3 listopada o godz. 10 przed południem zażalenie obszaru dworskiego w Niwiskach przeciw ministerstwu wyznań i oświecenia w przedmiocie konkurencyi do wydatków kościoła parafialnego i zabudowań parafialnych w Rzochowie. Dnia 7 b. m. zażale-

nie miasteczka Jaryczów nowy przeciw ministerstwu spraw wewnętrznych o propinacyę. D. 14 b. m. w zażalenie Mechla Lamma przeciw ministerstwu spraw wewnętrznych z powodu wzbronienia zamknięcia wyszynku piwa Charkla Kreibacha w Starem mieście.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** wzmógł się znacznie w ubiegłym tygodniu (od 13 dnia do 20 października.) szczególnie na kolei Karola Ludwika. Ceny zboża i produktów w ubiegłym tygodniu były następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 10 zł. do 10·80 zł., żyta 6·50 do 7 zł. jęczmienia 5.25 zł. do 7·50 zł.. owsa 5·40 zł. do 6·20 zł.. kukurudzy 5·25 zł. do 6·75 zł., grochu kuchennego 7 zł. do 8·25 zł., grochu pastewnego 6 zł do 7 zł., fasoli 8 zł. do 9 zł.. wyki 5 zł. do 5·50 zł., koniczyny 50 zł. do 60 zł., rzepaku zimowego 16 zł. do 17·25 zł.. lnianki 12 zł. do 12 25 zł., nasienia lnianego 12·50 zł. do 13 zł., nasienia konopnego 9·50 zł. do 9·75 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu 30·32 zł. do 30.60 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 37,339.000 kilogramów i 10.176 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 6,577.000, mąki i wyrobów mącznych około 451.000, nasion olejnych około 429 000, drzewa budulcowego i opałowego około 227.000, nafty i wosku ziemnego około 491.000. spirytusu około 60.000, jaj około 234.000, węgli kamiennych około 2,825.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 922 sztuk wołów, 5.260 sztuk nierogacizny i 3.994 sztuk owiec. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 8.337.400 kilogramów i 5.886 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 5.704.400 kilogramów. 1187 wołów, 4.598 sztuk nierogacizny i 101 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 2.633.000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 3.570.000. mąki i wyrobów mącznych 120.000. spirytusu 96.500, produktów zwierzęcych 121.500, drzewa budulcowego. opałowego i desek 2.430.000, wapna 30.000, węgli kamiennych 320.900 kilogramów. na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami, ogółem 1,846.383 kilogramów i 564 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 22.170, mąki i wyrobów mącznych 35.114, nasion olejnych 9.910, drzewa budulcowego i opałowego 657.047, spirytusu 580, jaj 3.106, mięsa 50. piwa 2.530, soli 19.773, kamieni 20 000 kilogramów. na resztę złożyły się różne towary, tudzież 472 sztuk wołów. 87 sztuk nierogacizny i 5 koni.

Wiedeń, 29 października. (*Tel. Gaz. Lwow.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono 3256 sztuk t. j. 1656 wołów galicyjskich, 1392 węgierskich i 208 niemieckich. Ruch był ożywiony tylko co do lepszego towaru, którego cena poszła w górę. Cena pośledniego towaru spadła o 1 zł. i nie sprzedano wszystkich sztuk. Płacono od 100 kilo: za galicyjskie woły stajenne 56—60 zł., za węgierskie 57 do 62 zł., za niemieckie 57—60 zł., za galicyjskie woły z pastwiska 47—54 zł., za węgierskie 45—52 zł., za bessarabskie 44—54 zł., za serbsko-wołoskie 44—52 zł.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 30 października.

Nie potwierdziła się wiadomość *Journal des Débats* o nowym szturmie rossyjskim na Plewnę, który 26 b. m. miał być przez Osmana baszę zwycięsko odpartym. Tego dnia nie było pod Plewną żadnej bitwy. Natomiast donosi wczorajsza *Polit. Corresp.* z Bukaresztu, że w niedzielę 28 b. m. Rossyanie zdobyli pozycyę turecką w Teliszu, przyczem wzięli w niewolę siedm kompanij tureckich, jednego baszę i kilku oficerów i zdobyli trzy działa. Nowy ten sukces rossyjski, przypuściwszy, że się potwierdzi, byłby tylko następstwem bitwy z 24 b. m. pod Górnym Dubnikiem. Rossyanie chcąc się utrzymać na zdobytej pozycyi, musieli koniecznie opanować Telisz, który zagrażał ich tyłom i na wypadek wycieczki Osmana baszy z Plewny, narażał ich na dostanie się we dwa ognie. Co do rozmiarów tego zwycięstwa nasuwają nam się pewne wątpliwości; szczegóły o trofeach, wśród których znowu figuruje jeden basza w niewolę wzięty, i trzy działa, zbyt żywo przypominają aferę pod Dubnikiem, aby się można oprzeć podejrzeniu, że jest to tylko świeżo odegrzana wiadomość o bitwie z 24 b. m. Obliczony na efekt szczegół o zabraniu do niewoli „siedmiu tureckich kompanij“ nie zaimponuje już nikomu po znanym humbugu o poddaniu się 3ch dywizyj na Aladżadaghu. Zresztą dowiemy się wkrótce, ile prawdy w tem świeżem *„maładieckom diele“*.

Czas donosi w korespondencyi z Wiednia, że według otrzymanych tam wiadomości opuszczenie Plewny przez Turków jest już tylko kwestyą czasu i to krótkiego czasu. Istotnie, sytuacya armii Osmana baszy od chwili przecięcia ostatniej linii komunikacyjnej stała się bardzo krytyczną a Plewna znajduje się obecnie w położeniu oblężonej twierdzy, która jeśli nie otrzyma odsieczy, prędzej lub później paść musi. Na jak długo zapasy żywności i amunicyi wystarczą Turkom w Plewnie, tego ani w przybliżeniu podać nie można i sami Rossyanie zdają się nie mieć pod tym względem pewnych informacyj. Ale zapasy te prędzej czy później wyczerpać się muszą, a wtedy Osmanowi baszy, jeżeli nie chce kapitulować, nie pozostanie nic innego, jak przebić się przez otaczający go kordon wojsk sprzymierzonych. Osman basza wie niezawodnie, że czem prędzej, to uczyni tem łatwiejsze będzie miał zadanie, jeżeli więc nie ma nadziei na odsiecz od strony Orhania, można być pewnym, że wkrótce zrobi jakiś krok stanowczy, aby się wydobyć z fatalnego położenia.

Armia oblegająca Plewnę składa się według *Standardu* z 106 batalionów piechoty, 67 szwadronów jazdy i 356 dział włącznie z artylleryą oblężniczą, która jednak nie jest jeszcze w całości ustawioną na pozycyach. Rossyanie wznieśli i uzbroili już 16 redut, a nad usypaniem 5 jeszcze pracują. Zupełne opasanie Plewny łańcuchem redut wymaga jeszcze kilku tygodni czasu. Co do dyslokacyi wojsk oblegających, donosi ten korespondent, że Rumuni tworzą prawe skrzydło a gwardya lewe, centrum zaś składa się z korpusów generałów Krüdenera i Zatowa.

O ostatnich bitwach w okolicy Ruszczuka i nad Łomem nadeszły do Seraskieratu następujące depesze z 25go b. m.: „Dwanaście batalionów piechoty rossyjskiej z 2 bateryami i pułkiem kawaleryi wykonało dzisiaj atak na fortyfikacye Ruszczuka od strony Lilaku (wyspa na Dunaju). Ośm batalionów wysłanych z Ruszczuka odparło nieprzyjaciela i zmusiło go szukać schronienia w oszańcowaniach pod Pyrgosem. Straty nieprzyjacielskie wynoszą 150 zabitych i 300 rannych. Pociski rossyjskie zburzyły kilka domów w Ruszczuku, a kilku mieszkańców zabiły lub raniły.“

Dwanaście batalionów rossyjskich uderzyło na prawe nasze skrzydło pod Jowan Czyftlik, podczas gdy innych 12 batalionów z 3 bateryami i liczną kawaleryą zaatakowało nasze lewo skrzydło. Równocześnie sześć batalionów piechoty rossyjskiej i jeden pułk kawaleryi wyruszyło do wsi Tehowa i zmusiło 4 kompanie naszych strzelców do odwrotu na Jowan Czyftlik. Dziesięć kompanii wysłanych na pomoc zrestytuowały pozycye nasze w tym kierunku, a bitwa, która stała się powszechną, skończyła się wieczór odwrotem nieprzyjaciela na całej linii ze stratą 800 zabitych i wielkiej liczby jeńców. Z naszej strony poległo 14 oficerów i 120 ludzi, a 60 jest rannych. Siły rossyjskie w tej bitwie składały się z 4 dywizyj. Wczorajszy atak artylleryi i harcowników rossyjskich na Solenik został odparty bez strat. Dziesięć batalionów piechoty rossyjskiej z dwoma pułkami kawalleryi i 4 bateryami wykonało rekonesans aż do Płamurha Kurazina i demonstrowało przeciw Kuplehiadar w dystrykcie Eski Dżumy. Po utarczce cofnęły się nad wieczorem.“

Korespondent *Timesa*, którego nikt nie posądza o sympatyę dla Turków, z obozu Sulejmana baszy oddaje wielkie pochwały żołnierzom tureckim jako ludziom. Oto co pisze: „Przyjemna jest rzecz patrzeć, jak zręcznie żołnierze tureccy przy słotnem powietrzu budują sobie schronienie. Gdzie tylko znajdą dość wysokie wzgórze na brzegu Łomu. tam jak kuny wkopują się, wyścielają ściany jaskini słomą. kukurydzanem i innem suchem liściem i tak im w nich wygodnie jak w jakim pałacu. Z jaskiń tych pozdrawiają przechodzących i proszą niekiedy o trochę tytoniu. Kto wysłucha ich prośby. może być pewnym serdecznego podziękowania, jeśli zaś nie może ich prośbie zadość uczynić, to i wtenczas usłyszy przyjacielskie słowo: „niech Bóg prowadzi“. Już od trzech tygodni wałęsam się po obozie tureckim we wszystkich kierunkach. Jestem *giaurem*, niewiernym, ubiór mój jest obcym dla Turka. Ale podczas gdy w Londynie z powodu tego ubioru byłbym niezawodnie wystawiony na szyderstwa uliczników, to od żołnierza tureckiego nie usłyszałem przez cały ten czas ani jednego niegrzecznego słówka, przeciwnie — jako cudzoziemiec sam wśród tysięcy tych okrzyczanych potworów— doznałem licznych małych usług i bezinteresownych dowodów prawdziwie patryarchalnej gościnności. Serce krwawi się na widok rzezi, dokonywanych w interesie ludzkości na tych walecznych i łagodnych ludziach, i chciałbym, aby ci którzy w Anglii najzacięciej występują przeciw Turkom, zabawili choć miesiąc w obozie tureckim, i poznali ten lud własnemi oczami. Dziwnem zjawiskiem w obozie jest stary zgarbiony żyd z Pendżabu, który z obosieczną siekierą na ramieniu postępuje krok w krok za naczelnym wodzem. Stary rzeźki człowiek, którego siwe, długie loki spadają aż do pasa a który za każdym razem, skoro dany zostanie znak do marszu. wywija w powietrzu swym toporem i wykrzykuje *Allah!* Jakie jest przeznaczenie tego człowieka, nie mogłem się od nikogo dowiedzieć“.

O odwrocie Ismaiła baszy z pod Igdyru podaje korespondent *Presse* z Tyflisu następujące szczegóły. „W nocy z 18 na 19 b. m. opuściła tylna straż Izmaiła baszy niespostrzeżenie swe pozycye. Przed odejściem spalili Turcy 140 pak nabojów. Trzy sotnie kozaków, i dwa szwadrony dragonów popędziły za nieprzyjacielem, przeszły granicę i spotkały przy wąwozie Missuna kilkaset kawalerzystów tureckich, którzy się spiesznie w góry drogą ku Dżadynowi cofnęli. Później zaczęto strzelać z gór nad Missuną z dział. Nie wziąwszy z sobą artyleryi nie mogliśmy na ten ogień odpowiadać. W nocy zniknęła i ta część wojsk tureckich. 21 października wykonał ks. Baratów rekonesans aż na połowę drogi do Dżadynu, bez napotkania na nieprzyjaciela. We wsi Missune zostawili Turcy znaczny zapas amunicyi broni, kilka namiotów i 20 chorych, generał Tergukassów postępuje za nimi wolno dla złej drogi.“

OSTATNIA POCZTA

Według telegramów z Budapesztu dziś odbywa tam posiedzenie rada ministrów obu części monarchii pod przewodnictwem Najjaśn. Pana. Na posiedzeniu tem zapaść mają stanowcze uchwały w sprawie cłowego traktatu z Niemcami i w sprawie ugodowej.

Agencya Havasa zaprzecza formalnie pogłoskom o odroczeniu otwarcia wystawy paryskiej w przyszłym roku, jakoby z powodu, że budowle nie zostaną na czas wykończone, gdyż przeciwnie są one już tak dalece posunięte, że wystawcy mogliby już teraz zająć wyznaczone sobie miejsca.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 października. W komisyi budżetowej Skene zaproponował wybór podkomitetu z pięciu członków złożonego, któryby zastanowił się nad tem, czy i jakie redukcye w budżecie uchwalić należy. Lienbacher żądał otwarcia rozprawy generalnej w komisyi, co przyczyniłoby się do wyjaśnienia budżetu. Po dłuższej rozprawie odrzucono oba wnioski, pierwszy prawie jednogłośnie. Następnie przyjęła komissya kilka rozdziałów zamknięcia rachunków i kilka rozdziałów budżetu.

Pol. Cor. donoszą z Bukaresztu, że Rossyanie zaatakowali i zajęli Telisz 28 b. m. Wzięto do niewoli 7 kompanij tureckich z jednym baszą i kilku oficerów tudzież zdobyto trzy działa.

Paryż, 29 października. *Temps* mniema, że Mac-Mahon uznaje, iż stosunki nakazują zmienić politykę. Zachodzi tylko ta kwestya, czy sam sprowadzić ma tę zmianę, czy pozostawić to innym.

Petersburg, 29 października. Urzędowy biuletyn z Wisinkioei donosi 28 b. m.: Tergukassow znajdował się 25 b. m. pod Karakilissą, i miał przed sobą tylnią straż cofającego się do Erzerum Ismaiła baszy, którego główne siły cofnęły się 25 b. m. do Sejdekanu. Z głównych sił rossyjskich wysłano 22 b. m. z Tikowy osobny oddział pod dowództwem Heimanna za Saganlugh do Khorassanu i Koeprikoei.

Bukareszt, 29 października. Generał Rakovitza mianowany komendantem czwartej dywizyi rumuńskiej w miejsce generała Angelescu.

Konstantynopol, 29 paźdź. Nihad basza (Biliński) mianowany szefem sztabu generalnego w Szumli.

Wiedeń 30 października. (*Tel. pryw.*) W rossyjskiej armii pod Plewną panuje wielka śmiertelność. Nietylko żołnierze ale i wyżsi oficerowie padają ofiarą złej żywności i zabójczych niewygód. W jednej brygadzie zmarło dwóch generałów Oldekop i Leontyew.

Fremdenblatt donosi, że oba rządy, austryacki i węgierski, usiłują znaleźć podstawę porozumienia, omijającą wszelkie prowizoryum. Chodzi o takie porozumienie, któreby umożliwiło ostateczne załatwienie kwestyj ugodowych jeszcze przed upływem tego roku.

Ten sam dziennik dowiaduje się z Bukaresztu, że księżna rumuńska chora jest bardzo niebezpiecznie.

Petersburg 30 października. Depesza urzędowa z Bogot z dnia 29 b. m. donosi: Wczoraj osaczyły dwie brygady gwardyi pieszej, jedna dywizya gwardyi jezdnej i kaukazka brygada kozaków pod komendą generała Gurki turecką warowną pozycyę pod Teliszem na drodze ku Sofii. Artylerya rossyjska w sile 72 dział poczęła bombardować pozycyę. Po dwugodzinnej kanonadzie załoga turecka, dowodzona przez Ismaila Szakir baszę, a składająca się z siedmiu taborów piechoty i trzech działek złożyła broń, jednakże 300 żołnierzy uciekło. Resztę jeńców Rossyanie puścili sami, zatrzymując w niewoli tylko Szakira baszę i kilku oficerów, którzy woleli pozostać w rękach rossyjskich. Znana dotychczas strata rossyjska wynosi 6 oficerów i 60 żołnierzy; w każdym razie nieznaczna.

Konstantynopol, 29 października. Sulejman basza wrócił wczoraj z Razgradu, poleciwszy wzmocnić garnizon w Bazardżyku i wznieść w Dobruczy ziemne fortyfikacye przeciw możliwym atakom rossyjskim. W okolicy Razgradu zorganizowano forpocztową służbę kawaleryjską.

Rossyanie uderzyli w piątek na przednie straże tureckie pod Ruszczukiem, lecz zostali zwycięsko odparci.

Ani z Orhanie ani z Plewny nie ogłoszono nowych telegramów.

Mukhtar basza, wzmocniony korpusem Ismaila baszy, wytknął główną kwaterę między Köpriköi a Zewinem i zarządził wszystko, aby odeprzeć Rossyan, zagrażających Erzerum.

Dzienniki donoszą, że Mussa basza, choć raniony, uciekł z Aladżadag. Również uszli z rąk rossyjskich Raszyd basza i syn Szamyla.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 października 1877. godz. 2 12 min. Losy kredytowe 162·25. Węg. akcye kredyt 191·75. Akcye anglo-austr. 91·50, Akcye banku Union 62·—, Akcye kolei Karola Ludwika 243·25, Akcye kolei północnej 192·—, Akcye kolei południowej 72.25, Akcye kolei Alföld 115·25, Akcye kolei Elżbiety 168.50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 120·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 111·50, Akcye kolei Rudolfa 114 50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 65·25, Galic. oblig. indemn. 85·60, Losy z r. 1864 133·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 106·50, Akcye banku obrotowego 97·50, Losy tureckie 14·25, Akcye kolei węg.-galic. 99·25, Akcye kolei państwowej 258·25, Akcye banku związkowego 70·50, Rubel papierowy 1·14. Węgierskie losy 78·75, Marka niem. 58.30. Usposobienie stłumione.

Wiedeń, dnia 30 października, godzina 10 min. 46. Akcye kredytowe 212·50, Anglo-Austr. 93·75, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 245·75, południowa 72·25, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·49. Usposobienie.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa
dnia 30 października 1877.

Hotel Angielski.

Pp. S. ks. Jabłonowski z Bursztyna. J. Estreicher z Wiednia. A. Żurawski z Horbacza. W. Wołodkiewicz z Brzozdowic.

Hotel George'a.

Pp. S. hr. Dieduszycki z Niesłuchowa. M. hr. Komarnicki z Horpina. A. Bocheński z Ottyniowic. K. Morawski z Podhorzec. K. Mysłowski z Rossyi. E. Oczosalski z Rusiatycz. L. Szawłowski z Przewłoki.

Hotel Warszawski.

Pp. W. hr. Komorowski z Bukowiny. W. Rozwadowski ze Serwery. S. Straszewski z Rzeszowa.

Hotel Langa.

Pp. A. Zeisler z Buda-Pesztu. G. Braun z Buda-Pesztu. I. Kerndl z Wiednia.

Hotel Krakowski.

Pp. G. Stanzel ze Szczebla. A. Klein z Pesztu. L. Radzikowski z Dzikowa.

Hotel Kuhna.

P. A. Dębski z Tarnopola.

Hotel Europejski.

Pp. W. br. Krukowiecki z Akomaniec. S. Lipnicki z Podhajczyk. W. Gradyss ze Zubna. A. Munk z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. br. Grocholski do Brodów. R. Zdankiewicz do Mielca. L. Witz do Sambora. W. Ciepielowski do Suszczyna. H. Kruszewski do Chorobrowa. A. Łucki do Sarny. S. Ostrowski do Krakowa. B. Skibniewski do Balic.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godziuie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany):

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 8 min. 36 (pociąg nr. 2);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany): o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minu 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano (pociąg nr. 1):

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany): o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 29 października 1877 o godz. 7 rano.
Barometr 739·70 mm, Psychrometr suchy 6·5°C. Psychrometr wilgotny 6·2°C. Prężność pary 6·9mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE1. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin —
Temperatura powietrza 5·2°R.
Barometr opada.

z dnia 30 października 1877, godz. 7 rano.
Barometr 738·43 mm. Psychrometr suchy 6·8°C. Psychrometr wilgotny 6·3°C. Prężność pary 6·7·mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE1. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —
Temperatura powietrza+5·4°R.
Barometr opada.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwow, dnia 29 października 1877.

	płaca złr.	ct.	żądają złr.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246	—	248	50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	120	50	123	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	241	—	244	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	70	85	40
„ „ „ 4%	78	25	79	—
„ „ „ 5% okresowe	84	70	85	40
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	40	90	30
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogólu. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	35	86	35
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	52	5	62
Dukat cesarski	5	55	5	64
Napoleondor	9	45	9	55
Półimperyał	9	60	9	80
Rubel rossyjski srebrny	1	80	1	90
„ „ papierowy	1	13½	1	16
100 marek niemieckich	58	—	59	—
Srebro	104	—	105	50
Kupony w srebrze	103	50	105	25

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 25 października 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	64.05	64.20
luty-sierpień	64.05	64.20
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	66.95	67.15
kwiecień-październik	66.95	67.15
Losy z roku 1839 całe	314.—	316.—
1839 piąta część 5%	310.—	312.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.50	106.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.25	110.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.—	121.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.75	134.—
„ „ 1864 „ po 50 złr	133.25	133 75
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	134.50	135.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.70	99.80
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.40	74.60
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	—.—	103.50
Bukowiny	81.50	82.50
Galicyi	85.40	85 90
Niższej Austryi	104.50	—.—
Siedmiogrodu	74.25	74.75
Węgier	77.50	78.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	94.50	95.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	212.60	212 80
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	750.—	760.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	240.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	835.—	837.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	336.—	338.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	169.—	170.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sreb.	—	—
Półn. kolei po 1000 zł.	1932.—	1937 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	246.50	247.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr	120.75	121.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	261.50	262.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. s.	74 75	75 25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	100.50	101.50
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr	[illegible]3.—	104.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.50
„ „ „ w 50 „ 5%	87.—	—.—
Gal. Tow. [illegible] po [illegible]	78.50	78.50
[illegible]	[illegible]5.—	85 50
[illegible] po [illegible]		
[illegible] zwrotne	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	8[illegible].75
Gal. zakł. kred. włośc. po [illegible]	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po [illegible]	91.—	—.—
„ „ „ w 30 l. wyl. po 5%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	9[illegible].70	91.—
„ „ po 5%	99.—	100.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 200 zł. 5% w. a.	69.—	69 50
Tow. kol. żel. Preszow-Tarnow (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	63.80	64.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	98.25	98.50
„ „ „ „ III.	96 75	97.—
„ „ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	75.50	76.—
z r. 1867	74.50	75.—
z r. 1868	67.—	67.50
z r. 1872	62 25	62.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	66.25	66.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł.	161 25	161.75
Clarego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m	91 50	92 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.50	15 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.—	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.75	40.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	32.50	33.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ 50 zł m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.25	22.75
Windischgratza po 20 zł. m. k.	28.—	28.50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n.	57.40	57.60
Berlin za 100 mark w. n. p.	57.40	57.60
Frankfurt za 100 mark p,	57.40	57.60
Hamburg za 100 mark w. p. n.	57 40	57 60
Londyn za 10 ft. szt.	117.75	118.20
Paryż za 100 fr.	47.10	47.15
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.—	5 66.—
„ pełnej wagi	5.66.—	5.67 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.48.—	9.49.—
Rossyjski imperyał	9.72.—	9.74.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.10	105.25

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
29 października 1877.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	63	90
„ „ w srebrze	66	70
Renta w złocie	74	20
Losy pożyczki z roku 1860	110	25
Akcye banku wiedeńskiego	834	—
„ kredytowego	210	90
Londyn	117	85
Srebro	104	40
Napoleondor	9	49
Dukat cesarski men.	5	63
100 marek niemieckich	58	30

Dziennik Urzędowy.

(5890 1—3) **Edikt.**

Zl. 6853. Vom k. k. Bezirksgerichte in Bolechów wird der dem Aufenthaltsorte nach unbekannte Salomon Rechter in Erledigung des Protokolls vom 13ten Dezember 1876 Zl. 8377 verständigt, daß nach am 7ten Mai 1875 z. Zl. 3169 durch Jakób Salamon Herman, Psache Schindler und Berl Weinbach gegen ihn, Jacob Hersch Rosenwiesen und Osias Sternbach eine Klage auf Zahlung von 119 fl. ö. W. s. N. G. angetragen und hierüber ein neuerlicher Termin auf den 12ten November 1877 um 10 Uhr V. M. bestimmt ferner für ihn der hiesigen k. k. Notar Dr. Fruchtman als Kurator bestellt wurde, weshalb es ihm obliegt beim Termine persönlich oder durch einen Bevollmächtigten zu erscheinen oder alle Mittel zu seiner Vertheidigung den Bestellten Kurator mitzutheilen weil er im Falle der Unterlassung die Folgen sich selbst zuschreiben müßte.

Bolechów. 31 August 1877.

(5851 1—3) **Edykt.**

L. 8555. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę dr. Kornela Lewickiego z uwagi że Konstanty Bobczyński w terminie 14dniowym uchwałą z dnia 16 maja 1877 l. 5371 naznaczonym, potrzebnej do uzupełnienia ⅓ ceny kupna dóbr Hruszówka kwoty 4820 zł. 16 ct. tudzież 5% od resztującej ⅔ ceny kupna od dnia oddania fizycznego dóbr do depozytu nie złożył, rozpisuje na zaspokojenie sumy 19205 zł. 34 ct. z 5% od 22 sierpnia 1874 relicytacyę dóbr Hruszówka Jana Konstantego Bobczyńskiego własnych, która odbędzie się w jednym terminie dnia 6 grudnia 1877 pod warunkami uchwałami z 11 kwietnia 1856 l. 1109 i 17 czerwca 1868 l. 2820 zatwierdzonemi w Gazecie Lwowskiej dnia 4. 6. 8 lipca 1868, L. 152, 153, 155 ogłoszeniami w którym to terminie dobra rzeczone także niżej ceny szacunkowej 67052 zł, sprzedane będą.

O tem zawiadamia sąd, ogólny Zakład zaopatrzenia w Wiedniu, c. k. Prokuratoryę skarbu tudzież wspólną masę wierzycieli hipotecznych i dawnych właścicieli dla których ⅔ ceny kupna są zaintabulowane wreszcie tych wierzycieli którzyby po 6 kwietnia 1877 do tabuli na hipotekę dóbr Hruszówka weszli na ręce ustanowionego kuratora dr. Skórskiego z substytucyą adwok. dr. Tarnawskiego.

Przemyśl 18 lipca 1877.

(5969 1—3) **Konkurs.**

L. 8722 Celem obsadzenia opróżnionej posady Dyrektora tabuli kraj. we Lwowie VIII klasy rangi ewentualnie wice dyrektora tej tabuli, albo naczelnika tabuli miejskiej we Lwowie IX klasy rangi rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem czternastodniowym.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania swe należycie udokumentowane do Prezydyum sądu kraj. we Lwowie.

Lwów dnia 27 października 1877.

(5967) **Obwieszczenie.**

L. 9814. Uwiadamiam niniejszem wierzycieli mas rozbiorowych spółki handlowej pod firmą, Bazar Breymayera i Połuszkiewicza tudzież uczestników tej spółki Waleryana Breymayera i Antoniego Połuszkiewicza, że p. adwokat dr. Berliner jako zarządca powyższych mas rozbiorowych przedłożył wnioski rozdzielenia majątku masalnego i że takowe tak u mnie jako komisarza konkursowego, jako też u p. zarządcy masy celem przeglądu i brania odpisu się znajdują jak również, że wierzyciele swe możliwe zarzuty przeciw powyższym wnioskom do dnia 5 listopada 1877, włącznie ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego wnieść mają.

Zarazem wyznaczam do rozprawy względem wniesionych zarzutów termin na dzień 12 listopada 1877 o godz. 4 po południu i wzywam na takowy wierzycieli, zarządcę mas rozbiorowych, tegoż zastępcę i członków wydziału wierzycieli.

Lwów dnia 22 października 1877.

Komisarz konkursowy
C. k. adjunkt.
Dr. Dylewski.

(5966) **Obwieszczenie.**

L. 45797. Uwiadamiam niniejszem wydział wierzycieli i wszystkich wierzycieli masy rozbiorowej Berla Scheinera, że zarządca tej masy rozbiorowej adw. dr. Berliner przedłożył rachunki tak z zarządu majątkiem masalnym jako też jego wynagrodzenie jako zarządcy masy dotyczące.

Celem załatwienia rachunku z zarządu powyższej masy rozbiorowej w myśl § 149 ustawy konkursowej ustanawiam termin na dzień 19 listopada 1877, o godzinie 4 po południu i wzywam na takowy tak członków wydziału wierzycieli jakoteż krydatazyusza, celem stanowienia wynadgrodzenia zarządcy masy w myśl przepisów §§. 144 i 161 ust. kon. wyznaczam termin na ten sam dzień i godzinę i na takowy wszystkich wierzycieli konkursowych wzywam.

Lwów 23 października 1877.
jako komisarz kon. c. k Adjunkt
Dr. Dylewski.

(5971 1—3 **Ogłoszenie konkursu.**

L. 8719. Celem obsadzenia posady sekretarza powiatowego w X. klasie stopnia służbowego z poborami dla tejże klasy systemizowanemi rozpisuje się konkurs do 30 listopada r. b.

Podania o rzeczoną posadę zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne, winne być wniesione w drodze właściwej w powyższym terminie do c. k. Prezyoyum Namiestnictwa we Lwowie.

Posada ta będzie gdyby się o nią nie ubiegali kanceliści powiatowi przydzieleni do służby przy starostwach, nadaną w myśl ustawy z dnia 19 Kwietnia 1672 l. 60 dz. ust. pań. przedewszystkiem kwalifikowanemu podoficerowi.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
Lwów 27 października 1877.

(5916 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1665. C. k. sąd powiatowy w Jordanowie podaje do wiadomości że w biórze sądowym publiczna egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 183 w Skomielny białej położonej dotychczas Tomasza i Wiktoryi Zmudów własnej na trzech terminach t. j. dnia 19 listopada, 3 grudnia i 17 grudnia 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą będzie.

Za cenę wywołania stanowi się kwota 500 zł. a. w. a zakład 55 zł.

Resztę warunkóów licytacyjnych w sądzie przejrzeć można.

Jordanów dnia 7 września 1877

(5914 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 162/ O. R. Sz. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczycielki przy 4 klasowej szkole żeńskiej w Śniatynie z płacą roczną 600 zł. Prawo prezentowania przysłuża miejscowej radzie szkolnej. Podania w należyte dokumenta zaopatrzone mają być wniesione w sposób wskazany art. 3. ust. kraj. z dnia 2 maja 1873 w terminie do 16 grudnia 1877 do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Śniatynie.

Z. c. k. okręg. Rady szkolnej.
W Śniatynie d. 20 października 1877.

(5885) **Obwieszczenie.**

L. 1934. Dla Trybunału przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym na czwartą zwyczajną kadencyę z dniem 5 grudnia 1877, rozpocząć się mającą, zamianowani zostali Prezydent c. k. sądu obwodowego Gustaw Kneudich przewodniczącym zaś c. k. radcy sądu krajowego Michał Rola Woszczyński, dr. Otton Koppel i Andrzej Lubaszek zastępcami przewodniczącego.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Rzeszów dnia 20 października 1877.

(5961) **Ogłoszenie.**

L. 4. C. k. komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Dębicy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Lubzina dnia 5 listopada 1877 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Dębica 27 października 1877.

(5934 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 14484 C. k. sąd krajowy wyższy upoważnia Jana Wodeckiego c. k notaryusza, do objęcia, na dniu 29 października 1877 urzędu notaryalnego w Przeworsku.

Kraków 25 października 1877.

(5925) **Erkenntniß.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift „Ueber Geschlechtsfreiheit. Ein philosophischer Versuch zur Erhöhung des menschlichen Glückes. Von Dr. Roderich Hellmann, Berlin. Verlag Von Edwin Staude 1878. Druck von A. Oberström in Berlin" das Vergehen nach § 305 u. 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 23 October 1877.

(5965 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 13269. W c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku odbędzie się w poniżej wymienionych dniach ustna publiczna licytacya w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego częścią od mięsa, częścią od wina a częścią od obydwóch tych przedmiotów w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych, na przeciąg czasu jednego roku t. j. od dnia 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878 z zastrzeżeniem milczącego odnowienia na dalszy drugi i trzeci rok w razie zaniechania wypowiedzenia dzierżawy lub też bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1880 bez zastrzeżenia wypowiedzenia kontraktu.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Klasa taryfy	Cena wywołania				Licytacya odbędzie się od godziny 9tej rano do 2giej po południu dnia
			od mięsa		od wina		
			złr.	cnt.	złr.	cnt.	
1	Baligród składający się z 76 miejscowości	III	407	—	50	—	
2	Brzozów „ „ 28 „	III	4282	—	—	—	
3	Bukowsko „ „ 38 „	III	—	—	99	50	6 listopada 1877 r.
4	Dembowiec „ „ 9 „	III	462	—	—	—	
5	Dynów „ „ 45 „	III	2115	—	205	44	
6	Dobromil „ „ 45 „	III	3487	—	350	—	
7	Dukla „ „ 38 „	III	2026	—	900	—	
8	Frysztak „ „ 24 „	III	775	—	—	—	
9	Jasło „ „ 38 „	III	2751	—	—	—	
10	Krosno „ „ 37 „	III	3300	—	526	—	7 listopada 1877 r.
11	Kołaczyce „ „ 4 „	III	1051	—	—	—	
12	Lisko „ „ 29 „	III	2925	—	—	—	
13	Lutowisko „ „ 24 „	III	806	—	—	—	
14	Sanok „ „ 49 „	III	5200	—	—	—	
15	Ustrzyki dolne „ 34 „	III	1426	—	—	—	8 listopada 1877 r.
16	Zmigród „ „ 44 „	III	2800	—	—	—	

Mający chęć licytowania winien 10% ceny wywołania jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi w dniu, w którym takowa odbyć się ma do rąk komisarza licytacyę prowadzącego złożyć. Pisemne w 10% wadyum zaopatrzone oferty można najpóźniej do dnia poprzedzającego ustną licytacyę wnieść do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku. Bliższe warunki dzierżawne przejrzeć można przed licytacyą w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Sanoku, jakoteż u wszystkich nadzorców straży skarbowej tego powiatu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.
Sanok dnia 23 października 1877.

(5922 2—3) **Ogłoszenie licytacyi** L. 14706.

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa, tudzież wina i moszczu w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na czas od 1go stycznia do końca grudnia 1878 lub też do końca grudnia 1879 lub 1880 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze w dniu niżej oznaczonym publiczna licytacya. Ceny wywołania rocznego czynszu są niżej wyrażone. Wadyum składać się mające wynosi 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum winny być wniesione do 12 listopada 1877 do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze. Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze, i u nadzorców straży skarbowej w Samborze, Stryju, Drohobyczu, Turce i Rudkach.

Liczba porządkowa	Okrąg dzierżawny	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu				Licytacya odbędzie się od godziny 8 rano do 2 z południa w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze
			od mięsa		od wina		
			złr.	ct.	złr.	ct.	
1	Drohobycz	II III	36200	—	—	—	
2	Komarno	III	3760	99	—	—	
3	Medenice	III	1505	15	—	—	dnia 13 listopada 1877.
4	Staremiasto	III	2831	—	—	—	
5	Wołoszcza	III	61	—	—	—	
6	Skole	—	—	—	245	50	

Sambor dnia 25 października 1877.

(5212 2—3) **Edykt.**

L. 17529. C. k. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszosądowego z d. 11 lipca 1876, do l. 13797 otwarto nowe księgi gruntowe.

I. Dla majętności tabularnych,

a) Huta zielona w okręgu rawskiego c. k. sądu powiatowego.

b) Kruhów w okręgu załozieckiego c. k. sądu powiatowego.

c) Białokiernica w okręgu zborowskiego c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

d) Rusianówka i

e) Bajkowce w okręgu tarnopolskiego c. k. sądu powiatowego.

f) Pomorce w okręgu jazłowieckiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych.

a) Huta zielona, podlegających rawskiemu c. k. sądowi powiatowemu.

b) Kruhów, podlegających załozieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.

c) Białokiernica, podlegających zborowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.

d) Rusinówka i

e) Bajkówce, podlegających tarnopolskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. del.

f) Pomorce, podlegających jazłowieckiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 1 września 1877 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 lipca 1878 a to, co do majętności tabularnych pod I a. wymienionych, do c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie, pod I. b. c. do c. k sądu obwodowego w Złoczowie, pod I. d. e. f. do ces. kr. sądu obwodowego w Tarnopolu, zaś co do posiadłości pod II poszczególnionych do odnośnego c. k. sądu powiatowego, zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy niemoże być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 4 września 1877.

(5876) 3—3 **Konkurs**

L. 20591. Na posady 1) c. k. pocztmistrza w Mielnicy w powiecie Borszczowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł. z poborami płacy 500 zł. ryczałtu kancelaryjnego 120 zł. i ryczałtu 550 złr. rocznie za utrzymywanie jazd posłańczych pomiędzy Mielnicą i Krzywczem.

2) c. k. ekspedyenta pocztowego w Felsztynie w powiecie Staromiejskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z poborami płacy 200 zł. ryczałtu kancelaryjnego 60 zł. i ryczałtu 400 złr. rocznie za utrzymywanie posłańca do dworca tejże miejscowości.

3) c. k. ekspedyenta pocztowego w Bartatowie za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z poborami płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. rocznie z używaniem gruntów dotacyjnych i ryczałtem ustanowić się mającym za utrzymywanie codziennie dwurazowych jazd posłańczych do dworca w Mszanie obok Bartatowa i na powrót.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 24 października 1877.

(5847 3—3) **Edikt.**

Zl. 4710. Vom k. k. Kreisgerichte in Znaim wird bekannt gemacht, daß die am 14 August 1876 zu Frain verstorbene Frau Helene Gräfin Mniszek geborne Fürstin Lubomirska in ihrem letztwilligen Anordnung vom 19 Oktober 1847 ihrer Brüdern ohne sie zu nennen eine Schuld derselben 150.000 fl. polnische Gulden aus der Transaktion vom Jahre 1818 und eine Schuld pr. 50000 fl. polnische Gulden aus einem Schuldscheine ihrer Mutter erlassen habe, da der Aufenthalt dieser Legatare nicht bekannt ist, so werden dieselben von diesem Vermächtnissen mit dem Beifügen in Kenntniß gesetzt das für sie Herr Kasimir Graf Krasicki in Lemberg zum Curator ad actum aufgestellt worden ist.

Znaim am 12 Oktober 1877.

(5805 3—3) **Edykt.**

L. 13353. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca i pobytu Jana Dębskiego, że przeciw niemu Tomasz Olszanik jako reprezentant kassy stowarzyszenia braterskiego górniczego z Jaworznia wnósł dnia 25 września 1877. l. 13353 podanie o zezwolenie egzekucyi na wywalczenie kwoty 667 zł. 50 ct. z procentem po 10% od 1 maja 1877 bieżącem z większej sumy 1000 zł. w załatwieniu którego dla niego kuratora w osobie p. Wojnckiego z Chrzanowa ustanowiono i jemu nakaz egzekucujny wręczono.

Poleca się zatem Janowi Dębskiemu ażeby albo potrzebnej informacyi rzeczonemu kuratorowi udzielił, lub też innego zastępcę sobie obrał, i o tem sądowi doniósł, wogóle zaś żeby wszelkich możebnych środków użył gdyż wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy
Chrzanów dnia 27 września 1877.

(5826 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1449. W celu wydobycia c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Herschowi Schildhauzowi w kwocie 68 złr. 4 cnt. 68 złr. 4 cnt. 68 złr. 4 ct. i resztującego kapitału w kwocie 954 zł. 65 ct. a. w. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie publiczna sprzedaż realności w Sądowej-Wiszni pod nr. 25 położonej Herscha Schildhausa w trzech terminach a to dnia 12 grudnia 1877, dnia 2 stycznia 1878 i dnia 16 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem oznajmieniem iż realność ta na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. —

Cena wywołania wynosi 3130 zł. w. a.

Chęć mających licytować zaprasza się ażeby zaopatrzeni w 10 proc., wadyum w tutejszym sądzie zgłosili się gdzie też warunki licytacyjne przejrzeć mogą.

Z c. k. sądu powiatowego
Sądowa-Wisznia d. 17 września 1877.

(5964) **Ogłoszenie.**

L. 6488. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Słocina dnia 1 listopada 1877 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

Tyczyn 27 października 1877.

(5963) **Ogłoszenie.**

L. 8473. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta sporządzone w celu założenia księgi gruntowej dla gminy Wróblówki do powszechnego przejrzenia złożone zostały.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnosić można w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym w dniu 8 listopada 1877 w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Nowytarg 25 października 1877.

(5931) **Ogłoszenie.**

L. 7273. Komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Żywcu urzędująca ogłasza niniejszem, iż dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie Kocierz ad Moszczanica dnia 5 listopada 1877 o godzinie 9 rano rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

Z c. k. komisyi hipotecznej
Żywiec d. 27 października 1877.

(5895 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 20072. W moc rozporządzenia wysokiego c. k Ministerstwa handlu z dnia 10 lipca b. r. do l. 16348 zwija się z dniem 15 listopada b. r. c. k. urząd pocztowy w Krępnej.

Z okręgu doręczeń tego urzędu przydzielają się miejscowości Kotań, Krępna z Hutą krępską i Swiątkowa mała do urzędu pocztowego w Żmigrodzie, miejscowość Żydowskie zaś do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Grabie.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt
we Lwowie dn. 22 października 1877.

Zl. 20072.

Kundmachung.

In Folge hohen Handels-Ministerial-Erlasses vom 10 Juli l. J. Zahl 16348 wird das k. k. Postamt in Krępna mit 15 November l. J. aufgelassen.

Aus dem Bestellungsbezirke dieses Amtes werden die Ortschaften Kotan, Krępna mit Huta Krępska und Świątkowa mała dem Postamte in Żmigród die Ortschaft Żydowskie dagegen dem Bestellungsbezirke des Postamtes Grab zugewiesen.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 22 October 1877.

(5923 2—3) **Lizitations-Ankündigung.** Zl. 18835.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnopol wird zur Verpachtung der allgemeinen Verzehrungssteuer.

A) von steuerpflichtigen Viehschlachtungen und von der Fleischausschrottung nach der II. Tarifsklasse.

B) vom Weinausschanke

für die Solejahre 1878, 1879, 1880 und zwar entweder auf ein Jahr oder unbedingt drei Jahre oder endlich auf ein Jahr mit stillschweigen der Erneuerung auf das zweite oder dritte Jahr die Lizitation hiemit ausgeschrieben u. z.:

Post-Nr.	Pachtbezirke	Der jährliche Fiskalpreis beträgt vom Fleisch fl.	kr.	vom Wein fl.	kr.	Zusammen fl.	kr.	Die Lizitation wird bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnopol abgehalten werden
1	Kozłów	1386	24	50	—	1436	24	am 14 November 1877 V. M.
2	Budzanów	2040	—	30	—	2070	—	dtto dtto
3	Suchostaw	317	—	7	—	324	—	am 14 November 1877 N. M.
4	Podhajce	4526	—	133	—	4659	—	dtto dtto
5	Kopeczyńce	—	—	65	—	65	—	dtto dtto

Schriftliche Offerte belegt mit 10 pr. Vadium können bis 10 Uhr Vormittags am Lizitationstage bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnopol eingebracht werden.

Die Lizitationsbedingnisse sammt dem Verzeichnisse der zu jedem Pachtbezirke zugewiesenen Ortschaften können hieramts eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Tarnopol, am 25 Oktober 1877.

(5920 2—3) **Edykt.** L. 7741.

C. k. sąd powiatowy w Białej zawiadamia niniejszem edyktem Hugona Müllera pensyonowanego c. k. kapitana z miejsca pobytu niewiadomego iż przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe w Białej w dniu 18 października 1877 do l. 7741 wytoczyło pozew o zapłacenie sumy 262 złr. 54 ct. w. a. z pn. w skutek którego do rozprawy sumarycznej wyznaczono termin na dzień 8 listopada 1877 o godzinie 10 przed południem ustanawiając dla pozwanego kuratorem adw. Rosnera w Białej, któremu środki obrony gdyby jakie miał udzielić lub też jeśliby osobiście stanąć nie mógł innego obrońcę zamianować winien.

Biała dnia 19 października 1877.

(5917) 2—3 **Obwieszczenie.**

L. 2199. C. k. sąd powiatowy w Jordanowie podaje do wiadomości, że w biurze sądu tegoż dnia 19 listopada, dnia 3 i 17 grudnia b. r. każdym razem o godzinnie 10 przed południem przedsięwziętą będzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 3/26 w Rdzawce Bartłomieja Skawskiego własnej.

Cena wywołania 450 zł; zakład 45 zł.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

Jordanów dnia 7 września 1877.

(5919 2—3) **Edykt.**

L. 14892. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że celem uzyskania sumy 300 zł. w. a. zpn. na rzecz p. Rościsława Piątkiewicza odbędzie się w dniach 16 listopada 1877, 14 grudnia 1877, i 18 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya połowy realności Majera i Goldy Weinerów w Tarnopolu pod l. 1548 położonej, przy czem się nadmienia, że wspomniona połowa realności przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej jednakowoż nie poniżej ceny wyrównającej sumie długów sprzedaną będzie; cena szacunkowa wynosi 1260 zł. 60 ct., wadyum 126 zł.; co do reszty warunków mogą się interesowani przy terminie licytacyjnym lub w t. s. registraturze poinformować.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych wspomnianej połowy realności ustanowiono adw. dr. Streuklara za kuratora.

Tarnopol dnia 30 września 1877.

(5907 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2504/p. Pan prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował reskryptem z 21 października 1877, l. 5116 przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na czwartą zwyczajną tegoroczną kadencyę, której posiedzenia dnia 1 grudnia 1877, o godzinie 9 przed południem otwarte będą, prezydenta c. k. sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Maksymiliana Grabowskiego, Jana Daneckiego, Pawła Mossora i Walentego Siekierzyńskiego.

Tarnów 24 października 1877.

(5899 2—3) **Edykt.**

L. 4801. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia niniejszem Jana Jędrzejczyka, iż przeciw niemu i nieletnim Rozalii, Teresie, Maryannie i Filipowi Jędrzejczykom do rąk matki i opiekunki Magdaleny Jędrzejczyk, wniosła Magdalena Korpak, Agnieszka Leśniak i Katarzyna Szewczyk skargę egzekucyjną de praes. 26 września 1877 l. 4801 o zapłacenie kwot 55 zł., 55 zł., 45 zł. w. a. z pn. na który termin na dzień 26 listopada 1877 o godzinie 9 wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Jana Jędrzejczyka nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd powiatowy ustanowił na jego koszt i niebezpieczeństwo dla niego kuratorem Mateusza Panosia wójta z Kokotowa z którym spór według ustawy o postępowaniu ustnem przeprowadzony zostanie.

Zaleca się zatem pozwnemu, aby do terminu potrzebne dokumenta ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego obrońcę sobie obrał i tego sądowi wskazał, wogóle wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w przeciwnym razie bowiem wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka d. 21 października 1877.

(5846 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9750. Dnia 17 grudnia 1877, dnia 23 stycznia i dnia 26 lutego 1878 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie drohobyckim na rzecz Berharda Goldberga na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż przez licytacyę nietabularnej realności dłużnika Abrahama Izraela dw. im. Würzberga pod lk. 36 sub. rep. 257 w Borysławiu położonej, na 306 zł. a. w. sądownie oszacowanej.

Wartość szacunkowa stanowić będzie cenę wywołania, wadyum 10 proc. tej wartości.

Rzeczona realność przy pierwszych dwóch terminach jedynie za cenę szacunkową lub wyżej ceny szacunkowej zaś przy trzecim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Akt opisania i oszacowania rzeczonej realności wolno interesowanym w tutejszym sądzie przejrzeć.

(5825 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 914 C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie przez Błażeja Sąsiadek zapłacić się mającej resztującej dłużnej sumy 89 zł. 19 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya w sądzie tutejszym na dniu 2, 16 i 30 stycznia 1878 każdym razem o 10 godzinie przed południem w celu sprzedania realności dłużnika pod l. k. 15 w Wojkowicach położonej na 400 zł. w. a. sądownie oszacowanej i o tem się chęć kupienia mających z tem zawiadamia, że wadyum w kwocie 40 zł. wynoszące do rąk c. k. komisyi licytacyjnej ma być złożone, resztę zaś warunków licytacyi w c. k. sądzie tutejszym przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego

Sądowa Wisznia dnia 14 marca 1877.

(5910) 2—3) **Edykt.**

L. 6090 W c. k. sądzie powiatowym Sokołowskim odbędzie się dnia 14 grudnia 1877, 18 stycznia i 15 lutego 1878 o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności Leiby i Maryi Schlusst pod l. 193/52 w Lipnicy położonej.

Cena wywołania 400 zł. wadyum 40 zł. Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów dnia 30 Września 1877.

(5891) 2—3 **Edykt.**

L. 11068 Dnia 5go listopada, ewentualnie 4 grudnia 1877 zawsze o godzinie 11 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 1 i 58 w Sokalu do masy spadkowej Abrahama Horowitza należących za cenę szacunkową 4075 zł. 50 ct. lub powyżej tejże.

Bliższe warunki licytacyi, wyciąg hipoteczny i akta oszacowania są tutaj do przejrzenia.

Sokal dnia 29 września 1877.

(5894 2—3) **Konkurs.**

L. 1575/R. s. o. Celem obsadzenia posady przy szkole etatowej w Wybudowie z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 300 zł. a. w. rozpisuje się konkurs na przeciąg sześciu tygodni, licząc od czasu pierwszego ogłoszenia.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść w powyższym czasie za pośrednictwem swych władz przełożonych należycie udokumentowane podania, gdyż późno wniesienie uwzględnione nie będą.

Brzeżany 11 września 1877.

(5897 2—3) **Edykt.**

L. 3615. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie podaje niniejszem do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 252 zł. 61 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie sprzedaż realności pod l. 165 204/204 w Radgoszczy położonej ciała tabularnego nie stanowiącej do dłużnika Anteniego Mietły należącej w protokole zastawniczego zajęcia z dnia 28 września 1870 l. 2138 opisanej w trzech terminach na dniu 19 listopada, 17 grudnia 1877 i 21 stycznia 1878, zawsze o godzinie 10 przed południem. Wadyum wynosi 60 zł. w. a. Resztę warunków w tutejszej registraturze przeglądnąć można.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa 13 lipca 1877.

(5845 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6613. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem odnośnie do tutejszosądowego obwieszczenia z dnia 9 lipca 1877 l. 3599, iż celem zaspokojenia wierzytelności Izaaka Geizhalsa w ilości 20 zł. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 28 w Kurzynie wielkiej do Michała Kruka należącej na 300 zł. oszacowanej w dniu 17 grudnia 1877 o godzinie 10 przed południem a to poniżej ceny szacunkowej.

Protokół zajęcia i oszacowania oraz warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Ulanów dnia 1 października 1877.

(5827 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1492. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje niniejszem do publicznej wiadomości iż welu zaspokojenia wierzytelności wekslowej Eidli Gutwirth przeciw Leizerowi i Machli Glanzmann w kwocie 122 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w skutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 21 marca 1877 do L. 3857 przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 9 w Tuligłowach położonej do dłużników Leisora i Machli Glanzmanów należącej wedle protokołu z dnia 9 lipca 1874 zastawniczo opisanej i oszacowanej w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach a to dnia 5 grudnia 1877 dnia 19 grudnia 1877, i dnia 9 stycznia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem oznajmieniem iż realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 260 złr. wadyum 26 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne chęć kupienia mający przejrzeć mogą w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Sądowa Wisznia dnia 3 lipca 1877.

(5882 3—3) **Obwieszczenie.** L. 5928.

Na dniu 31 października 1877 r. o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego w lokalu c. k. Namiestnictwa w domu W. Głowackiej pod l. 3 przy ulicy Łyczakowskiej.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z dnia 2 marca 1873 do L. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych zeszyt VII nr. 24) wylosowane zostaną następujące obligacye a to:

A. Funduszu indemniz. Wielkiego księstwa krakowskiego

3 obligacye z kuponami po	50 zł.		150 zł.
22 „ „	100 „		2200 „
4 „ „	500 „		2000 „
13 „ „	1000 „		13.000 „
tudzież obligacye lit. A. w nominalnej wartości w kwocie			18.650 „
		czyli razem w m. k.	36.000 zł.

B. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej.

38 obligacyj z kuponami po	50 zł.	1900 zł.
247 „ „	100 zł.	24.700 „
49 „ „	500 zł.	24.500 „
113 „ „	1000 zł.	113.000 „
7 „ „	5000 zł.	35.000 „
6 „ „	10.000 zł.	60.000 „
i obligacye lit. A. w nominalnej wartości w kwocie		80.900 „
	czyli razem w m. k.	340.000 zł.

C. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej.

46 obligacyj z kuponami po	50 zł.	2300 zł
387 „ „	100 zł.	38.700 „
86 „ „	500 zł.	43.000 „
240 „ „	1000 zł.	240.000 „
9 „ „	5000 zł.	45.000 „
10 „ „	10.000 zł.	100.000 „
i obligacye lit. A. w nominalnej wartości w kwocie		121.050 „
	czyli razem w m. k.	590.050 zł.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

We Lwowie dnia 23 października 1877.

(5784 3—3) **Edykt.**

L. 13713. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie w skutek prośby A. M. Kaufmanna zezwala na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zgubionego przez podającego wekslu z daty Radomyśl 10 marca 1867 jeden miesiąc od daty płatnego, na sumę 300 zł. opiewającego przez Amalię Kaufmann na własne zlecenie wystawionego przez Israela Islera w Radomyślu akceptowanego i na A. M. Kaufmanna żyrowanego i wzywamy posiadacza wyż opisanego wekslu, aby go w przeciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej licząc tem pewniej sądowi przedłożył, ile że po upływie wyznaczonego terminu weksel ten za umorzony uważany będzie.

Tarnów dnia 30 sierpnia 1877.

(5877 2—3) L. 4414.

Obwieszczenie.

Z dniem 1 listopada r. b. wkracza w życie c. k urząd pocztowy w miejscowości Pysznicy, w powiecie Niskim, który się będzie zajmował pocztą listową i przesyłkową, dalej przekazami pieniężnemi do kwoty 100 zł.) i pobraniami za zaliczką (do kwoty 200 zł.) i który otrzyma swe połączenie przez codziennego pieszego posłańca pocztowego z urzędem pocztowym w Ulanowie, obiegającego w następującym porządku:

Z Pysznicy	o VII	godz.	— m.	rano
w Ulanowie	„ X	„	— „	„
z Ulanowa	„ XI	„	30 „	przedp.
w Pysznicy	„ II	„	30 „	popołud.

Łączność do i od jazdy posłańcej pomiędzy Ulanowem i Niskiem

Odległość pomiędzy Pysznicą i Ulanowem wynosi 15 kilometrów.

Do okręgu doręczań urzędu pocztowego w Pysznicy przydzielają się miejscowości Pysznica, Studzieniec i Kłyszów.

C. k. urząd pocztowy w Pysznicy będzie przyjmował i doręczał przesyłki wartościowe bez ograniczenia wartości jednakże li takie, które nie przewyższają $1^1/_2$ kilogramów.

Co się niniejszejszem podaje do publicznej wiadomołci

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt.

We Lwowie dnia 21 pazdziernika 1877.

Zl. 4414.

Kundmachung.

Mit 1 November l. J. wird im Orte Pysznica, Niskoer-Bezirk ein k. k. Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, dann mit dem Geldanweisungs-Geschäfte (bis 100 fl.) und der Vermittlung von Postnachnahme (bis 200 fl.) befassen und die Verbindung mit dem Postamte Ulanów mittelst täglicher Fußbotenposten unterhalten wird, welche verkehren werden wie folgt:

Von Pysznica	um VII	Uhr	—	M.	Früh
in Ulanów	„ X	„	—	„	
von Ulanów	„ XI	„	30	„	VM.
in Pysznica	„ II	„	30	„	NM.

Influenz zu und von der Botenfahrt zwischen Ulanów und Nisko.

Die Entfernung zwischen Pysznica und Ulanów beträgt 15 Kilometer.

Dem Bestellungsbezirke des Postamtes Pysznica werden die Ortschaften Pysznica, Studzieniec und Kłyszów einverleibt.

Bei dem k. k. Postamte in Pysznica werden Fahrpostsendungen zwar ohne Einschränkung des Werthes, jedoch nur bis zum Einzelngewichte von $1^1/_2$ Kilogrammen aufgenommen und bestellt werden.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 21 October 1877.

Doniesienia prywatne.

ATRAMENT

czarny kampeszowy

wynalazku

J. Ihnatowicza

magistra farm.

Lwów, ul. Kopernika N. 3.

Litra tego doskonałego i nieszkodliwego atramentu kosztuje tylko 50 ct.

Do W. Pana Ihnatowicza.

Atrament z fabryki pańskiej przewyższa wszystkie inne dotychczas w biurze używane. Jest czarnym, płynnym, nie osadza się i nie pleśnieje. Przez oddawcę niniejszego proszę przysłać cztery litry do kasy oszczędności z należytym rachunkiem.

Z poważaniem

Koczyndyk, buhalter.

Do W. Pana Ihnatowicza.

Używając od dłuższego czasu w biurze naszem atramentu czarnego kampeszowego, z pracowni pańskiej, z przyjemnością potwierdzamy, że takowy pod każdym względem dobrym się okazał.

Z poważaniem

Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, Stowarz. zarejetr. z nieograniczoną poręką.

Dąbrowski, Żabicki, Dr. **Zgórski.**

(5911 1–12)

Wyszła broszura

Dążności rossyjskie

profesora

Stanisława hr. Tarnowskiego.

Cena **30** ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i u kolporterów.

(5972 1–3)

Bezpłatnie

otrzyma każdy **wzory** przepysznych **materyj na suknie** od 25 ct. do 1 zł. 50 ct od metra. Szczególnie polecenia godne są: Gotowe suknie damskie od 8 złr., kaftaniki domowe od 2 złr., eleganckie kaftaniki surdutowe od 6 złr., materye flanelowe od 3 zł. 50 ct i wyżej. Dostać można tylko u

J. Holzapfel

Wieden, I, Tuchlauben, Nr. 7,
(w Bazarze.) (5528 9–6)

Uwiadomienie.

Spółka budowy **budynków wystawowych we Lwowie**, podaje do wiadomości, iż ma do natychmiastowego sprzedania pod nader korzystnymi warunkami pojedyńcze budynki w całości, jako też rozmaite materyały drzewne zupełnie zdrowe i do każdej budowli przydatne.

Bliższa wiadomość na placu byłej wystawy w ogrodzie Jabłonowskich.

(5872 3–3)

HANDEL

towarów korzennych

Karola Bałłabana

przy ulicy Halickiej

poleca:

Marony włoskie,

Musztardę kremską,

Bryndzę jesienną, świeżą,

wyśmienitą,

Powidła węgierskie,

słodziutkie,

Masło do kuchni,

Masło do chleba,

Kawior z Astrahanu,

po cenach najtańszych.

(5796 3–6)

L. 4731. (5746 2–3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał w sumie 27.516 zł. 58 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 28.100 zł. w. a. na hipotekę dóbr Klecza czyli Klecie z przył. Bukowa w powiecie pilznieńskim położonych, Władysława Dobrzyńskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1 stycznia 1876 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 3 października 1877.

Czy może być coś tańszego?

Niezbędne dla Panów!

Tylko 5 zł. 50 ct. kosztują następujące przedmioty: Pozłacany w ogniu zegarek kieszonkowy z pudełkiem, kluczykiem i gwarancyą dobrej jakości, Lity Doublé- d'or łańcuszek do noszenia na szyi, fasonu francuskiego. Bardzo piękne album z madailonem z nowego złota z kilkoma fotografiami. Wyborny scyzorek, oprawiony perłową macicą z 6 klingami. Fajka piankowa z nakrywką z chińskiego srebra, z cybuchem z wiszni badeńskiej. Lity sygnet z nowego złota, grawirowany każdą dowolną literą i garnitur guzików składający się z 2 guzików manszetowych, 1 guzika do kołnierza i 3 guzików do przodu koszuli, z nowego złota emailowane. Grupa ta zawierająca 8 przedmiotów, nie kosztuje więcej jak **tylko 5 zł. 50 ct.**, podczas gdy zegar sam ma wartość 6 zł. **Za gotówkę lub pobraniem nabyć można u**

B. MÜLLER

Wiedeń, Praterstrasse 43.

(5530 2–3)

Słabości artrytyczne i reumatyczne,

powstałe z nich sparaliżowania, tudzież inne wewnętrzne i zewnętrzne słabości, które dotąd jako nie do wyleczenia uważano.



Cierpiącym każdego rodzaju, którym już wcale na myśl nie przyszło, ten lub ów środek dla usunięcia swych cierpień używać, by tym sposobem na powrót drogie uzyskać zdrowie, pozostała przecież nadzieja uwolnienia się z długoletniej choroby bez względu **czy cierpienia są wewnętrzne, czy też zewnętrzne, czy takowe dotykają tylko pojedyńcze lub wszystkie części ciała.**

Przedstawiciel środków Moessingera, ponosił niezliczone trudy, zanim mu się udało, przez swą nową metodę leczniczą **rozmiękczyć znów zatwardziałe już i chrząstkowate części ciała** i sprawić tem rozejście się takowych, przezco stawy a względnie ścięgno otrzymuje dawniejsze swe miejsce a cyrkulacya krwi na powrót przywrócona zostaje. Słabością dotknięte części ciała, które przedtem skurczone były, lub w skutek bolów poruszane być nie mogły, jak niemniej te części ciała, którym na czuciu zbywało, ożywiają się napowrót i przychodzą do sił. Najuporczywszy i długoletni gościec w głowie, uśmierza się w przeciągu jednej minuty, a wylecza w przeciągu 3 dni.

Środek ten nie należy zamieniać z środkami któremi się posługują i oszukują szarlatani o których bezskuteczności nie jeden miał sposobność przekonania się. Najlepszy dowód że środki moje wyleczają nawet w stanie żadnej nadziei nie przypuszczającym jest ten, że każdy uczuje skutek już drugi dzień i to bezwzględnie czy jest konstytucyi słabszej lub silniejszej. Środki me przyjmywać może tak starzec jak dziecko a nadto nie doznają osoby które ze względu na stan fizyczny obowiązkom swoim zadość uczynić mogą, przez kuracyę tę żadnej przeszkody i to bez względu czy cierpienia powstały przez zaziębienie, upadnięcie, wilgotne pomieszkanie, zepsuty żołądek, zbyt wielkie natężenie nerwów i t. p. Nie potrzebuję wcale żadnej informacyi, czy zwykłe w podobnych słabościach środki t. j. łaźnia, tran, petroleum, kąpiele, ogrzania lub inne partackie leczenia używane były i proszę li tylko cierpienia i stadyum takowych krótko opisać. Koresponduję w języku polskim i proszę o dokładne podanie miejsca zamieszkania.

L. G. Moessinger w Frankfurcie nad Menem.

Przed rozpoczęciem mej **kuracyi (wymagającej wcale nieznacznych środków materyalnych)**, mogę się wykazać wielką ilością **pism dziękczynnych**, które **otrzymałem** w ostatnich tygodniach od pacyentów, moim środkiem wyleczonych, o których prawdziwości przekonać się i informacyę powziąć, pozostawiam każdemu do woli.

(5565 2–3)

Pisma dziękczynne z Wiednia

z dnia 4 maja 1877,

za korzystny wynik w katarach żołądkowych i braku apetytu,

przez używanie prawdziwych pokarmów leczniczych.

Dla dobra cierpiących i z wdzięczności dla wynalazcy podaje się do powszechnej wiadomości:

Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych

Jana Hoff'a, w Wiedniu, Bräunerstrasse 8.

Niniejszem pozwalam sobie donieść Panu **o prawdziwych i cudownych skutkach leczniczych, które posiada pańskie piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, tudzież pańskie bonbony słodowe i czekolada.**

Od dwóch lat cierpiałam na **gwałtowny katar płucowy i brak apetytu, i byłam w skutek tych cierpień tak osłabioną, żem o własnych siłach przez pokój przejść się nie mogła,** a znajomi moi stracili zupełnie nadzieję o wyzdrowieniu mojem. **Używałam wszystko możliwe jednakże bez skutku.**

Od sześciu miesięcy używam pańskich preparatów słodowych i musze przyznać, **„że kuracya ta okazała cuda". Jestem obecnie silną, a cierpienia moje ustały zupełnie,** tak, że się spodziewam zupełnie wyzdrowieć.

Upraszam, by **ze względu na innych cierpiących tego rodzaju, kuracya ta uwieńczona pomyślnym skutkiem, ogłoszoną została w dziennikach.** Nakoniec zasyłam Panu za wynalazek **tak zbawiennie skutkujących, zupełnie dobry i przyjemny smak mających preparatów słodowych, będących prawdziwem lekarstwem dla cierpiącej ludzkości – moje najszczersze podziękowanie.** — Jestem gotową, powyż wypowiedziane ustnie zatwierdzić.

Z należytym szacunkiem, uniżona

Maria Teresa Rosen, X. Johannitergasse 4, 1 piętro, drzwi 10.

Wiedeń, 4 maja 1877 (3948 16–?)

We Lwowie u JAKÓBA BEISERA i ZYGMUNTA RUCKERA.

(5896)

WYKAZ

listów zastawnych i dłużnych Galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego (Galizische — Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie wylosowanych przy 4tem losowaniu w obecności c. k. komisarza rządowego, c. k. Notaryusza i Komisyi Rady Nadzorczej, dnia 23 października 1877 r. odbytem.

$5\frac{1}{2}\%$ listy zastawne na monetę srebrną:

Ser. II. Nr. 58, 121, 126, 127, 132, 147, 174.
Ser. III. Nr. 3, 4, 5, 38, 44, 50, 81, 92, 97, 120, 128, 150, 163, 180, 193, 250, 256, 271, 278, 279.

6% listy zastawne na walutę bankową:

Lit. A. Ser. I. Nr. 4.
" " Ser. II. Nr. 266, 267, 316, 564.
" " Ser. III. Nr. 193, 524, 550, 1033, 1369, 1573, 1742, 1832, 1877, 1886.
Lit. B. Ser. II. Nr. 7, 122, 199, 225, 226, 295.
" " Ser. III. Nr. 71, 73, 92, 115, 128, 187, 209, 234, 235, 276, 288, 360, 394, 457, 460, 464, 514, 577, 581, 601.

7% listy dłużne:

Ser. I. Nr. 15093, 15111, 15113, 15118, 15184, 15197, 15223, 15349, 15376, 15533, 15534, 15535, 15537, 15540, 15572.
Ser. II. Nr. 10140, 10181, 10230, 10304, 10350, 10434, 10439, 10451, 10568, 10572, 10590, 10594, 10637, 10687, 10775, 10898, 10938, 10983, 10993, 11018, 11019, 11043, 11122, 11181, 11194, 11213, 11217, 11305, 11335, 11414, 11493, 11543, 11591, 11633, 11640, 11655, 11661, 11704, 11776, 11828.
Ser. III. Nr. 12, 18, 116, 146, 158, 163, 166, 194, 339, 370, 466, 507, 508, 524, 559, 578, 591, 667, 739, 756.

Powyższe wylosowane listy zastawne i dłużne wypłaca Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski w trzy miesiące od dnia wylosowania w pełnej nominalnej wartości bez żadnego potrącenia. Po upływie powyższego terminu ustaje dalsze oprocentowanie.

Oprócz tego nie zostały jeszcze następujące listy zastawne i dłużne do wypłaty przedstawione, które przy poprzednich trzech losowaniach z r. 1874, 1875 i 1876 wyciągnięte zostały, a mianowicie:

$5\frac{1}{2}\%$ listy zastawne na monetę srebrną:

Ser. III. Nr. 1, 116, 260, 262, 295.

6% listy zastawne na walutę bankową:

Lit. A. Ser. II. Nr 120, 305, 550.
" " Ser. III. Nr. 76, 121, 127, 129, 140, 141, 331, 428, 738, 1323, 1508, 1519.
Lit. B. Ser. II. Nr. 108, 187.
" " Ser. III. Nr. 303, 378.

7% listy dłużne:

Ser. I. Nr. 15306.
Ser. II. Nr. 10011, 10150, 10172, 10368, 10512, 10532, 10636, 10743, 10785, 10817, 10903, 11133, 11142, 11278, 11283, 11288, 11373.
Ser. III. Nr. 118, 187, 300, 304, 327, 669.

Kraków, dnia 23 października 1877.

Dyrek[…]

(5184 7–15)



1877.



Znak fabryczny. **Znak fabryczny.**

R. DITMAR we WIEDNIU

c. k. uprzyw. krajowa fabryka lamp.

Odrysowane **wzory i cenniki** wyszły z pod prasy i wydawane zostają **odsprzedającym na żądanie.**

Lampy naftowe wszelkiego rodzaju. **Lampy „moderatery"**

jak niemniej pojedyncze składowe części lamp, gnoty i t. p.

Zaopatrzone marką ochronną X cylindry **„Fönix"**, otrzymać można w **prawdziwym gatunku tylko u mnie.** Lampy mego wyrobu z okrągłemi gnotami, przewyższają co do jakości **wszelkie inne fabrykaty** krajowe i zagraniczne.

Główny skład **we Lwowie** plac Maryacki.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.